

EUNOMIA

miesięcznik raciborskiej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej

ISSN 1897-2349

Nr 9(76) grudzień 2014



Radosnych Świąt Bożego Narodzenia!



Foto: M. Sobczyk FOTON

▲ W auli Domu Studenta odbyła się impreza „mikołajkowa” dla dzieci pracowników PWSZ (s. II i s. 28)

▼ Uniwersytet Dziecięcy zainaugurował kolejny rok działalności (s. 21)

▼ W listopadzie odbył się kolejny koncert umuzykalniający z udziałem edukacji artystycznej (s. 19)

▼ Studenci architektury uczestniczyli w międzynarodowych warsztatach w Sarajewie (s. 7)



Foto: archiwum RCK w Raciborzu



Foto: archiwum PWSZ w Raciborzu



Foto: archiwum PWSZ w Raciborzu



Święta Bożego Narodzenia

to dni wypełnione radością, pokojem, dobrem, życzliwością. Wszystkim osobom, które tworzą społeczność Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu – wykładowcom, pracownikom administracji, studentom, absolwentom, a także licznym przyjaciołom uczelni – życzę intensywnego wypełnienia czasu świątecznego tymi wszystkimi wartościami, które nadają naszemu życiu sens i budzą w nas jakże potrzebną nadzieję.

Życzę, aby Nowy Rok 2015 przyniósł Państwu możliwość zrealizowania wszystkich planów i zamierzeń, obfitował w pomyślność i szczęście, pozwolił w zdrowiu czerpać satysfakcję z życia zawodowego i osobistego.

Prof. Michał Szepelawy, Rektor PWSZ w Raciborzu

Słowo od redakcji

Szanowni Czytelnicy,
kolejna, siedemdziesiąta szósta „Eunomia”, przybywa do Państwa w przededniu radosnych, pełnych dobrych uczuć Świąt Bożego Narodzenia. To święta szczególnie w naszej polskiej historii i tradycji. W wielu tekstach literackich występuje motyw „polskiej” Wigilii – niezwykle, nasyczonego metafizyczną treścią dnia. Szczególnie wzruszające są poetyckie obrazy wigilijnych spotkań Polaków oddalonych od Ojczyzny, wygnanych z niej. Tak jest na przykład w zainspirowanej przez obraz Jacka Malczewskiego pieśni Jacka Kaczmarskiego pt. „Wigilia na Syberii” (1980):
„Zasyczał w zimnej ciszy samowar
Ukrop nalewam w szklanki
Przy wigilijnym stole bez słowa
Świętują polscy zesłańcy
Na ścianach mroźny osad wilgoci
Obrus podszyty słomą
Płomieniem ciemnym świeca się kopci
Słowem - wszystko jak w domu [...]
Nie będzie tylko gwiazdy na niebie
Grzybów w świątecznym barszczu
Jest nóż z żelaza przy czarnym chlebie
Cukier dzielony na kartce
Talerz podstawiam by nie uronić
Tęgo czym życie się słodzi
Inny w talerzu pustym twarz schronił
Bóg się nam jutro urodzi. [...]

Życzymy Państwu – Czytelnikom „Eunomii”, jej Współpracownikom, wszystkim Osobom zaangażowanym w powstawanie miesięcznika – świątecznej radości, umocnienia nadziei, wielu głębokich przeżyć duchowych, doznawania Dobra. Nadto wyrażamy pragnienie, aby nadchodzący Nowy Rok był dla Państwa czasem spełniania – w zdrowiu i pomyślności - dążeń zawodowych, osobistych, rodzinnych.

Nasze redakcyjne życzenia chcemy niejako przypieczętować słowami Anioła z III cz. „Dziadów” Adama Mickiewicza. Scena odbywa się w wileńskim więzieniu w noc wigilijną 1823 roku. Nad ciałem śpiącego Konrada, z którego przed momentem Książd Piotr wygnał, poprzez obrzęd egzorcyzmów, złego ducha, Anioł wyznaje, że radosną wieścią o Narodzeniu Emanuela nie wszyscy się przejęli. Obchodząc pamiętkę Bożego Narodzenia, włączamy się do rzeszy tych, którzy „wieczną mądrość witają”.
Kiedym z gwiazdą nadziei
Leciał świecąc Judei,
Hymn Narodzenia śpiewali anieli:
Mędrcy nas nie widzieli,
Królowie nie słyszeli.

Pastuszkowie postrzęgli
I do Betlejem biegli:
Pierwsi wieczną mądrość witali,
Wieczną władzę uznali:
Biedni, prości i mali.

Wesołych Świąt i Szczęśliwego Nowego Roku!

Grudniowy numer uczelnianego miesięcznika, zawierający jak zwykle wiele informacji o wydarzeniach z bogatego życia społeczności PWSZ – zarówno tych z ostatnich tygodni, jak i bardziej oddalonych w czasie - przyniesie Państwu nade wszystko, mamy nadzieję, atmosferę towarzyszącą w naszej kulturze okresowi dobiegania do końca jednego roku i wchodzenia w następny.



Opowieści przy choince



Rozmowa z Mikołajem



Spis treści

Świąteczne życzenia
MICHAŁ SZEPELAWY

s. 1

Słowo od redakcji

s. 1

Kronika wydarzeń

s. 3

Porządek obrad Senatu

s. 3

Wywiad z Prezydentem Raciborza
Miroslawem Lenkiem

s. 4

Świąteczne życzenia
LUDMIŁA NOWACKA

s. 6

Studenci PWSZ w Sarajewie
JOANNA SOKOŁOWSKA-MO-
SKWIAK

s. 7

O wystawie studentów architek-
tury i urbanistyki raz jeszcze

s. 10

Rozmowy o Sprawach Ważnych
JOLANTA GABZDYL, KAROLINA
BOGDON, MONIKA KONIECZNY

s. 12

Język czeski w praktyce

s. 15

Świąteczne życzenia
SŁAWOMIR SZWED

s. 16

Wizyta pełna niespodzianek
GABRIELA KRYK

s. 17

Muzyczne inspiracje
FRANCISZEK BORYSOWICZ

s. 19

Uniwersytet Dziecięcy rozpoczął
nowy rok działalności

JANINA WYSTUB

s. 21

VIII Międzynarodowy Konkurs Gwa-
ry Laskiej

MAGDALENA GAWLICZEK, SABINA
JASNY, JUSTYNA KRZEMIEN

s. 23

Odpowiedź na apel

DAWID MACHECKI

s. 24

Wystawa w Starym Opactwie
FRANCISZEK NIEĆ

s. 25

Konkurs biblioteczny

s. 26

Studenci architektury – charyta-
tywnie

s. 27

Mikołajki w raciborskiej PWSZ

s. 28

Lingwistyczne zabawy z tekstami
piosenek

JOANNA MARCHWIAK

s. 29

Opowieść pakistańskiej noblistki

JOANNA KAPICA-CURZYTEK

s. 30

Nowości biblioteczne

s. 32

Eunomia

Miesięcznik Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu

Rok IX Nr 9 (76). Grudzień 2014 r.

Adres redakcji:

ul. Słowackiego 55, 47-400 Racibórz

tel./fax: 032 415 50 20

e-mail: eunomia@pwsz.raciborz.edu.pl

Redaguje zespół

Redaktor naczelny: Janusz Nowak

Projekt winiety: Kazimierz Frączek - Wydawnictwo SCRIBA

Materiał zdjęciowy: Gabriela Habrom-Rokosz

Opracowanie DPT: Wydawnictwo INFOPAKT

Wydawca: Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Raciborzu

© Copyright by PWSZ w Raciborzu

Przygotowanie do druku, druk i oprawa:

Wydawnictwo INFOPAKT ul. Przewozowa, 44-206 Rybnik

KRONIKA WYDARZEŃ - SENAT I REKTORAT

13 listopada 2014 roku – Prorektor dr inż. Juliusz Kieś wziął udział w wernisażu wystawy grafik dr. hab. Franciszka Niecia w Pocysterskim Zespole Klasztorno-Palacowym w Rudach [o wydarzeniu piszemy w środku numeru]

27 listopada 2014 roku – obradował Senat PWSZ.

1 grudnia 2014 roku – Prorektor dr inż. Juliusz Kieś uczestniczył w promocji książki dr Kornelii Solich pt. "Zabawy komputerowe w procesie alfabetyzacji dzieci", która odbyła się w czytelni Biblioteki PWSZ [relacja z tego wydarzenia znajdzie się w jednym z najbliższych numerów "Eunomii"]

Grudzień 2014 roku – Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego prof. Lena Kolarska-Bobińska przyznała Nagrodę JM Rektorowi PWSZ prof. Michałowi Szepelawemu

PORZĄDEK OBRAD SENATU

w dniu 27 listopada 2014 r.

Przyjęcie Uchwały Nr 242/2014 w sprawie przyjęcia porządku obrad Senatu Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu.

Przyjęcie Uchwały Nr 243/2014 w sprawie przyjęcia protokołu obrad Senatu Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu z dnia 30 października 2014 r.

Przyjęcie Uchwały Nr 244/2014 w sprawie zatwierdzenia sprawozdania JM Rektora Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu z działalności Uczelni za rok akademicki 2013/2014.

Przyjęcie Uchwały Nr 245/2014 w sprawie przyznania honorowego tytułu „Zasłużony dla Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu”.

Sprawy różne.



Foto: G. Habrom-Rokosz



Prezydent Mirosław Lenk w swoim gabinecie

„Będę koncentrował się na bieganiu za sprawami miasta!”

Z Prezydentem Raciborza
mgr. Mirosławem Lenkiem rozmawia dr Janusz Nowak

Spotykamy się 8 grudnia, w dniu zaprzysiężenia Pana Prezydenta na trzecią kadencję. Jako reprezentant społeczności Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej pragnę w jej imieniu złożyć Panu Prezydentowi serdeczne gratulacje. Wybór na trzecią kadencję jest niewątpliwie silnym dowodem zaufania ze strony niemałej części raciborskiego elektoratu.

Prezydent Mirosław Lenk: Serdecznie dziękuję, to bardzo ważny dzień w moim życiu. Postrzegam fakt mojej elekcji rzeczywiście z jednej strony jako dowód zaufania wielu raciborzan i pozwolenie mi nadal na kierowanie ważnymi sprawami miasta i mieszkańców, z drugiej jednak jako oczekiwanie na konkretne i potrzebne zmiany oraz działania. Owo oczekiwanie było przecież ostro sygnalizowane w kampanii wyborczej.

Nie chcę, z oczywistych względów, uczynić z minionej kampanii wyborczej jakiegoś głównego tematu naszej rozmowy. Dynamika kampanii (zwłaszcza przed drugą turą) była zaskakująca. Jest to bezsprzecznie zagadnienie, którym powinni się zająć naukowo socjologowie i politolodzy (tu ukłon w stronę moich koleżanek i kolegów z raciborskiej uczelni). Pragnę natomiast zapytać o wnioski, jakie Pan Prezydent wyciągnie z samej batalii wyborczej. To znaczy, w jakim stopniu i sensie jej przebieg, problemy i sprawy w jej trakcie się uzewnętrzniające, stanowią dla Pana Prezydenta inspirację do działania, zwłaszcza w pierwszych miesiącach nowej kadencji?

Prezydent Mirosław Lenk: Istotnie, dość leniwa kampania wyborcza przed pierwszą turą, oparta przede wszystkim na pokazywaniu osiągnięć



Mirosław Lenk na mecie

społecznych i gospodarczych z ostatnich lat, przerodziła się później w ostrą debatę na temat miasta i roli samorządu w zaspokajaniu ważnych potrzeb mieszkańców, w tym dobrej pracy i godziwego wynagrodzenia. Wszystko to prowadzone za pośrednictwem lokalnych mediów, okraszone niewybrednymi komentarzami i, tu zaryzykuję, często mową nienawiści. Po raz pierwszy zetknąłem się z takim sposobem prowadzenia kampanii wyborczej w naszym mieście. Kampanii, w której można niemal błyskawicznie za pomocą Internetu i sprawnych zabiegów osób uprawiających marketing polityczny wykreować kandydata na prezydenta i zapewnić mu tak dobry wynik wyborczy. Taka sytuacja spowodowała konieczność zadeklarowania konkretnych działań z mojej strony, nastawionych głównie w stronę wspierania sektora gospodarczego, wspomaganie procesu powstawania nowych miejsc pracy, a także zmiany sposobu sprawowania władzy. Realizacja tych deklaracji, powtórzonych dzisiaj w moim wystąpieniu zaraz po złożeniu ślubowania, wypełni pierwsze miesiące nowej kadencji samorządu naszego miasta.

Panie Prezydencie, wywiad, którego udzielił Pan „Eunomii” niejako w środku poprzedniej kadencji (nr 8 [61] z marca 2013 roku), rozpoczął cały cykl rozmów z liderami samorządu lokalnego. W ten sposób włączyliśmy się, jako redakcja i uczelnia, w ważną publiczną debatę na temat kondycji i perspektyw poszczególnych ogniw samorządu terytorialnego. Historia zatoczyła koło: dzisiaj Pan Prezydent rozpoczyna nowy etap samorządowej służby, zatem zasadne jest zdefiniowanie sytuacji, w jakiej znajduje się miasto. Czy mógłby Pan syntetycznie przedstawić te zagadnienia z różnych dziedzin życia społeczności Raciborza, których realizacja w pełni Pana Prezydenta satys-

fakcjonuje, te, które wymagają jeszcze wysiłku i niezbędnych środków finansowych, wreszcie te, które okazały się nietrafione i z tego powodu należało je odłożyć? Proszę również o scharakteryzowanie zupełnie nowych problemów, które pojawiły się w ostatnim czasie i stały się wyzwaniem stojącym przed Panem Prezydentem i Radą Miasta.

Prezydent Mirosław Lenk: Nasze miasto sprawnie skorzystało z dobrodziejstw płynących z członkostwa Polski w Unii Europejskiej. Zrealizowaliśmy duży, wart prawie 160 mln zł, program gospodarki wodno-ściekowej, zmodernizowaliśmy wiele dróg, zbudowaliśmy kilometry ścieżek rowerowych, odnowiliśmy szkoły, przedszkola, place zabaw i boiska sportowe. Raciborskie parki wyglądają imponująco, domów kultury pozazdrościć nam mogą większe miasta. Kamienice pięknieją, ale..... No właśnie, modernizacja miasta jest bezsprzecznym faktem, jednak pojawiły się problemy, który co prawda nie są też obce innym miastom, lecz u nas wystąpiły szczególnie intensywnie podczas dyskusji towarzyszącej zakończonym wyborom. To przede wszystkim zjawisko depopulacji związane z niżem demograficznym, migracja młodych wykształconych raciborzan do dużych miast, emigracja zarobkowa za granicę czy „ucieczka” zamożnych mieszkańców do podraciborskich wsi. Nie ma sposobu na zatrzymanie wszystkich, trzeba się jednak skoncentrować na utrzymaniu potencjału ludnościowego poprzez sprzyjanie powstawaniu nowych miejsc pracy, oferowanie tanich mieszkań, czy dogodnych działek budowlanych dla zamożniejszych raciborzan. Racibórz był i jest atrakcyjnym miejscem pracy i życia dla wielu młodych ludzi z powiatów ościennych, to również o nich należy zabiegać bardziej stanowczo. W nowej kadencji więcej uwagi wymagać będą problemy związane z zachęcaniem przedsiębiorców do inwestowania w Raciborzu, uzbrajaniem nowych terenów inwestycyjnych, poprawą współpracy z in-

stytucjami gospodarczymi i wszechstronnym wsparciem biznesu. Trzeba będzie poszukiwać nowych narzędzi, w postaci chociażby partnerstwa publiczno-prywatnego, którego efektem będzie niebawem regionalna instalacja przetwarzania odpadów komunalnych i nowych trzydzieści miejsc pracy. Bardzo ważnym wyzwaniem będzie zmiana sposobu komunikacji społecznej z mieszkańcami, próby zachęcenia ich do inicjatyw lokalnych i brania współodpowiedzialności za nasze miasto. Taką potrzebę ujawniła nie tylko kampania wyborcza, ale również silna potrzeba współdecydowania o przeznaczeniu i sposobie wydatkowania publicznych pieniędzy.

Wielokrotnie podkreślaliśmy na naszych łamach, że Pan Prezydent wspiera na różne sposoby raciborską uczelnię. Wynika to nie tylko z faktu, że wchodzi Pan w skład Konwentu PWSZ, ale przede wszystkim z podzielanego przez Pana przekonania, że szkoła wyższa jest bardzo ważnym segmentem organizmu miasta. W jaki sposób postrzega Pan Prezydent perspektywy dalszej współpracy w rozpoczynającej się kadencji?

Prezydent Mirosław Lenk: Współpraca pomiędzy samorządem miasta Raciborza a Państwową Wyższą Szkołą Zawodową jest oparta o konkretne inicjatywy i działania. Nie kończy się na pomocy finansowej (mamy świadomość, że niewystarczającej) i udzielaniu wsparcia lokalowego (np. Arena Rafako, Budynek przy ul. Lwowskiej). Współdziałanie obejmuje wspólne inicjatywy, które zaowocowały partnerstwem z Uniwersytetem w Opolu, programy praktyk studenckich czy wsparcie przy tworzeniu nowych kierunków kształcenia. To również realna pomoc przy zagospodarowaniu budynku dawnego hotelu przy ulicy Matejki na mieszkania TBS, czy byłych warsztatów szkolnych Rafako na potrzeby jednego z raciborskich zakładów przemysłowych. W nowej kadencji należy zastanowić się wspólnie z władzami uczelni nad stworzeniem i realizacją efektywnego programu utrzymania potencjału PWSZ, który pośrednio wpływa przecież na kapitał intelektualny i gospodarczy całego miasta.

Jeden z raciborskich tygodników w informację o Pańskim zwycięstwie wyborczym wplótł – dowcipnie i, jak sądzę, sympatycznie – aluzję do Pana powszechnie znanych zainteresowań sportowych, o których również mówił Pan Prezydent w poprzednim wywiadzie dla „Eunomii”. Proszę o podzielenie się z naszymi Czytelnikami informacjami o Pańskich najnowszych sukcesach w biegach maratońskich. Być może zachęcimy w ten sposób kolejne osoby do spróbowania swych sił w bieganiu.

Prezydent Mirosław Lenk: Myślę, że bardziej będę koncentrował się na bieganiu za sprawami miasta, ale sport to dobry sposób na spędzenie czasu wolnego, świetne lekarstwo na stres oraz trening przełamywania wszelkich barier i przeszkód w życiu zawodowym i prywatnym. Uprawiany z umiarem nie szkodzi. W tym roku przebiegłem Orlen Maraton w Warszawie w czasie czterech godzin i trzech minut. Zatem mam jeszcze i w tej dyscyplinie co poprawiać.

Panie Prezydencie, bardzo dziękuję za poświęcony nam czas, za życzliwość, którą zawsze Pan okazuje uczelni i jej miesięcznikowi. Proszę przyjąć szczerze i serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności w nowej kadencji. Niech budżet miasta pozwoli na realizację śmiałych planów i zamierzeń. Życzymy wsparcia ze strony radnych oraz mieszkańców. Nadto – radosnych Świąt Bożego Narodzenia i jak najlepszego Nowego Roku.

Prezydent Mirosław Lenk: Dziękuję bardzo. Wzajemnie wszystkim studentom i pracownikom naukowym oraz administracyjno-obslugowym życzę radosnych i rodzinnych Świąt Bożego Narodzenia.

„Pójdźmy też i my, pójdźmy też i my
Przywitać Jezusa
Króla nad królmi, Króla nad królmi
Uwielbić Chrystusa...”

Słowa ostatniej strofy siedemnastowiecznej kolędy polskiej „Dzisiaj w Betlejem” bardzo trafnie oddają radość z faktu, że „Dziecię się nam narodziło”.

Duchowego wzbogacenia i wsparcia, ponownego odkrycia, że „Nadzieja zawieść nie może”, a Dobro nie jest utopijnym ideałem, lecz najpilniejszą potrzebą ludzkiego serca, odczucia mocy tkwiącej w rodzinnym i wspólnotowym przeżywaniu czasu świątecznego, pomyślnych, przeżywanych w pokoju i zdrowiu dni Nowego Roku 2015

z serdecznością w imieniu Zarządu PTP o/Racibórz
życzy

JM Rektorowi prof. Michałowi Szepelawemu, Państwu Prorektorom, wykładowcom, pracownikom i studentom naszej raciborskiej uczelni,

członkom PTP, raciborskim nauczycielom i osobom realizującym w mieście i regionie odpowiedzialną misję formowania dzieci i młodzieży

dr Ludmiła Nowacka, Prezes Zarządu Oddziału



Studenci podczas wielogodzinnej pracy na Uniwersytecie

Instytut Techniki i Architektury Studenci PWSZ w Sarajewie

Międzynarodowe Warsztaty Architektoniczne – Sarajevo Workshop 2014

W tym roku w związku z uroczystymi obchodami 100-jej rocznicy wybuchu I wojny światowej w Sarajewie rozgorzały burzliwe dyskusje na temat przyszłości miasta i dróg jego rozwoju. Stolica Bośni i Hercegowiny stała się miastem, które przeżywało swoje architektoniczne wydarzenie.

W dniach 10-14 listopada 2014 International University of Sarajevo gościł grupę młodych architektów polskich podczas Międzynarodowych Warsztatów i Konferencji nt. "Urbanistyczno-architektoniczne problemy projektowe we współczesnym mieście: case of Sarajevo". Organizatorem wydarzenia był International University of Sarajevo (IUS - BiH) we współpracy z Państwową Wyższą Szkołą Zawodową w Raciborzu i Politechniką Śląską w Gliwicach.

Organizatorzy przygotowali program warsztatów architektonicznych, a znaczącym wyróżnieniem było zauważenie i zaproszenie do udziału również szóstki studentów z raciborskiej uczelni, w której kierunek architektura i urbanistyka jest przecież realizowany zaledwie od trzech lat. Przez pięć dni - od 10 do 15 listopada - studenci w pięcioosobowych międzynarodowych

grupach, pod okiem wybitnych dydaktyków- architektów, opracowywali tematy związane z przestrzenią miejską stolicy Bośni i Hercegowiny, mierzyli się z chaosem, bezładem i wielokulturowością miasta. W okresie tych kilku dni wysiłki studentów koncentrowały się na poszukiwaniu odpowiedzi na szereg pytań, które odnoszą się bezpośrednio do problemów współczesnego społeczeństwa, architektury i urbanistyki.

Wśród zaproszonych tutorów znaleźli się: arch. Tijana Tufek-Memišević (IUS), dr Adnan Zoranić (IUS), prof. John Dee (IUS), dr hab. arch. Ewa Stachura (IUS, PWSZ), dr inż. arch. Joanna Sokolowska Moskwiak z PWSZ w Raciborzu. Ponadto uczestnicy wysłuchali serii wykładów znakomitych historyków rodem z Sarajewa oraz projektantów, architektów i dydaktyków z zagranicy (Australii, Bośni oraz Turcji).

Podczas warsztatów podjęto problem redefinicji centralnego obszaru miejskiego w Sarajewie, Marijin Dvor, jako jednego z najważniejszych problemowych punktów miasta. Uczestnicy starali się określić próbne modele rozwiązania kluczowych problemów przestrzennych i architektonicznych. Był to dobry pretekst do punktowych interwencji architektonicznych w mieście, mających na celu poprawę jakości przestrzeni oraz nadanie im nowego znaczenia. Pracy studentów towarzyszyły wycieczki, panele dyskusyjne i spotkania z mieszkańcami. Pomysłowy charakter projektów studenckich mieszał się z bogatą historią miasta, ze spuścizną modernistycznych idei, śladami kultury materialnej i tradycji oraz elementami po transformacji ustrojowo-gospodarczej. Można śmiało powiedzieć, że wszystkie prace były na bardzo wysokim poziomie i prezentowały dojrzałe podejście do rozwiązywania problemów projektowych.

Każde warsztaty, również i te, są inicjowane z myślą o studentach, chcących zdobyć doświadczenie zawodowe i poszerzyć swoje horyzonty. Warsztaty studentów architektury to wydarzenie poświęcone twórczemu rozwiązywaniu problemów. Organizowane w różnych ciekawych miejscach dają możliwość poznawania nowych przestrzeni miejskich, tradycji, kultury i społeczności. Dzięki temu każde warsztaty architektoniczne to nowe wyzwania projektowe.

Organizatorzy zarazili studentów swoją ideą i już planują kolejne spotkania w międzynarodowym gronie. Dzięki takim wydarzeniom niezmiennie i z pełnym zaangażowaniem studenci architektury mają szansę spotykać się

w swoim gronie na warsztatach, plenerach, konkursach i wycieczkach. Dla studentów architektury, których rozpiera potencjał, kreatywność i zapał do pracy, warsztaty są zawsze bardzo ważnym wydarzeniem.

Warsztaty w Sarajewie były dla polskich studentów wyjątkowe ze względu na ich specyficzną atmosferę i tematykę. Przypadać może, że niewiele jest europejskich miast, w których historia miesza się z kulturą i religijną różnorodnością. Również niewiele jest miast rangi stolicy, gdzie na każdym kroku widoczne są ślady niedawnej wojny, a także, gdzie silnie obecna jest społeczność muzułmańska.

Niejednokrotnie efekty tygodniowej pracy uczestników warsztatów zanikają krótko po ich odbyciu, nierzadko tylko nieliczna grupa zaproszonych gości może ujrzeć działania studentów. W tym roku pozostawimy po sobie ślad. Ambicją studentów było działać dla ludzi i z ludźmi poprzez interwencję, interakcję.

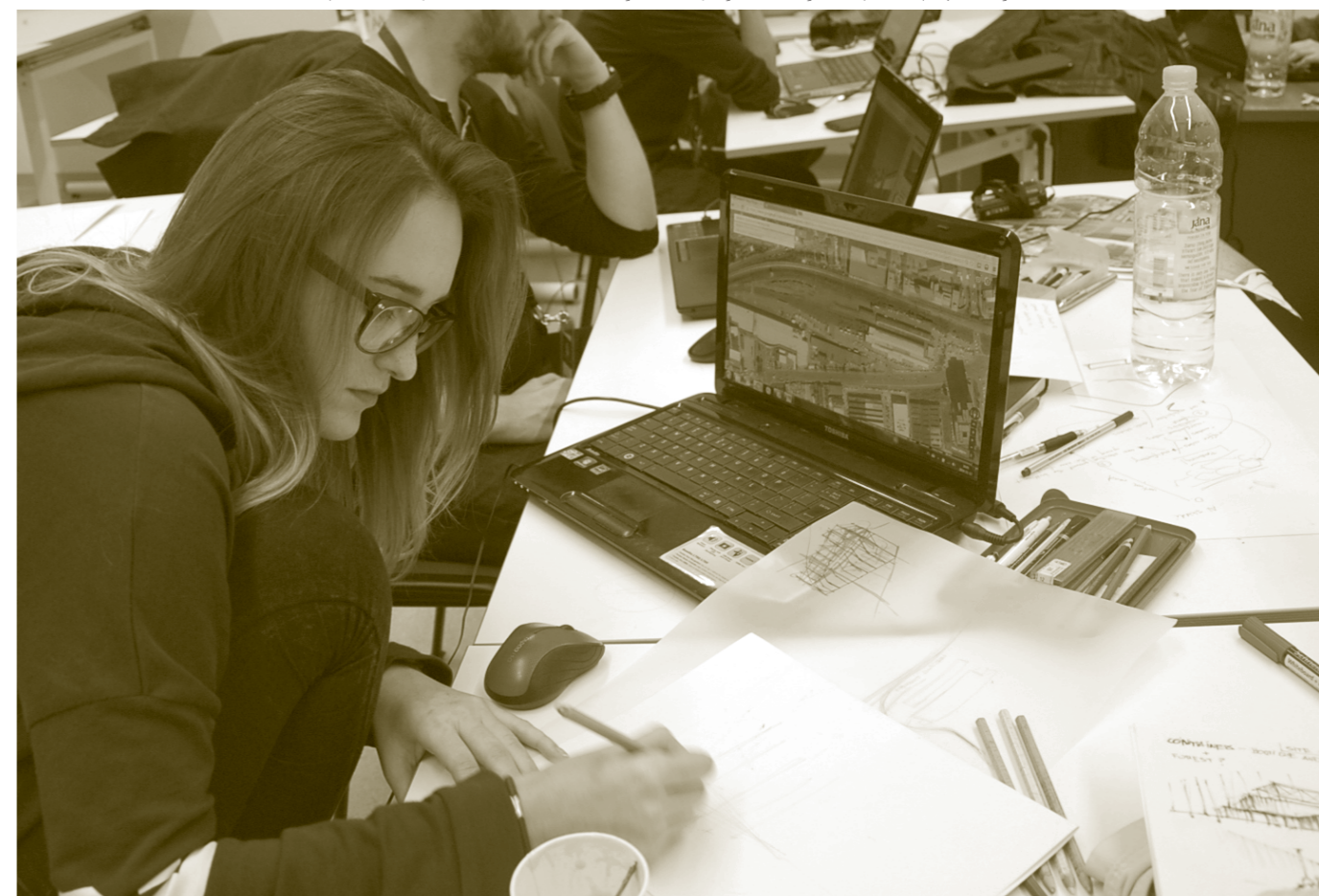
Zorganizowanie i przeprowadzenie całego przedsięwzięcia w krótkim czasie wymagało ogromnego wysiłku zarówno ze strony prowadzących jak i zaangażowanych studentów. Tym bardziej cieszy nas możliwość upowszechniania projektów i przemyśleń związanych z tematem warsztatów. Artykuł szczegółowo raportujący międzynarodowe studenckie warsztaty w Sarajewie, sprawozdanie z konferencji, a także refleksje studentów zamieścimy w kolejnych numerach „Eunomii”.



Reprezentanci polskich Uczelni wraz z opiekunami warsztatów dr hab inż. arch. Ewą Stachurą oraz dr inż. arch. Joanną Sokolowską-Moskwiak



Zapoznanie się z tematami warsztatowymi w międzynarodowych zespołach projektowych



Diminika Nikiel, studentka II roku PWSZ w Raciborzu, w trakcie opracowywania koncepcji projektowej



Instytut Techniki i Architektury

O wystawie prac studentów architektury i urbanistyki raz jeszcze

W poprzednim numerze „Eunomii” zamieściliśmy krótką notatkę, mającą charakter zapowiedzi, na temat wystawy prac studentów kierunku architektura i urbanistyka. Obecnie prezentujemy szerszą relację z tego ważnego wydarzenia.

23 października o godz. 17.00 w Raciborskim Centrum Kultury odbył się wernisaż wystawy prac studentów reprezentujących kierunek Architektura i Urbanistyka Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu. Pomysł tego przedsięwzięcia, którego istotą jest cykliczne podsumowanie roku akademickiego, narodził się w ubiegłym roku, kiedy na Zamku Raciborskim we wrześniu 2013 roku studenci architektury po raz pierwszy prezentowali swoje prace. Duży sukces tamtej wystawy i ogromne zainteresowanie ośmieliło kuratorów - **dr Joannę Sokołowską-Moskwiak** i **dr Wiesława Olejkę** – do tego, aby tegoroczna edycja odbyła się w Raciborskim Centrum Kultury, gdzie dzięki ogromnej życzliwości i doświadczeniu **Dyrektor Janiny Wystub** i jej współpracowników tak duży projekt stał się w ogóle możliwy. Został znacznie rozszerzony program i zakres tematyczny prezentowanych prac. Wystawiono około dwustu prac różnych autorów. Zamiarem było zwieńczenie trzyletniego okresu edukacji na kierunku architektura i urbanistyka oraz ukazanie profilu kształcenia i dorobku naszych studentów, począwszy od rysunku odrębnego przez kompozycje plastyczne, makiety, zagadnienia konserwatorskie, aż do projektów architektonicznych i urbanistycznych, realizujących niejednokrotnie bardzo interesujące rozwiązania twórcze.

Temu znaczącemu dla autorów prac - studentów architektury, całej PWSZ, ale i dla środowiska lokalnego wydarzeniu towarzyszyło ogromne zainteresowanie, bowiem zaszczytli nas swoją obecnością władze Raciborza, przedstawiciele Starostwa Powiatowego, Państwowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego, reprezentanci środowiska architektonicznego i branży budowlanej. Nie zabrakło również przedstawicieli władz uczelni oraz samej społeczności studenckiej, która przybyła bardzo licznie na uroczyste otwarcie.



Pracownicy Instytutu Techniki i Architektury w towarzystwie vice prezydenta miasta Raciborza architekta Wojciecha Krzyżeka, dr inż. arch. Joanna Sokołowska-Moskwiak, dr inż. arch. Jerzy Cibis oraz dr inż. arch. Jarosław Figaszewski



Studenci z nieskrywaną dumą i radością prezentowali swoje projekty

Słowo wstępne wygłosiła gospodyni miejsca, mgr Janina Wystub, dziękując wszystkim, którzy przyczynili się do powstania wystawy. Podkreśliła znaczenie ekspozycji dla promocji uczelni i przede wszystkim kierunku architektura i urbanistyka, a jednocześnie wyraziła nadzieję, że środowisko architektów na stałe zagości w RCK.

Wśród sponsorów zostali wymienieni m.in:

BIZARRE – Rafał Kubicz, Nba Nieruchomości Budownictwo i Architektura – Janusz Faron, Pracownia Projektowa – Magdalena Szczyrba, RODEPROJECT - Katarzyna Rode.

Następnie głos zabrała dr inż. arch. Joanna Sokołowska-Moskwiak, pełniąca obowiązki zastępcy dyrektora Instytutu Techniki i Architektury, która krótko scharakteryzowała osiągnięcia studenckie tego młodego i ciągle jak się wydaje mało znanego kierunku w Raciborzu. Wiele prac przez długi czas, ze względu na technikę i zakres opracowania, było niedostępnych dla zwykłych ludzi. Joanna Sokołowska-Moskwiak zaapelowała ponadto do osób obecnych na wernisażu, aby były ambasadorami kierunku architektura i urbanistyka oraz niosły pozytywne wrażenia z wystawy do swoich środowisk.

Część oficjalną zakończyło uhonorowanie studentów za osiągnięcia w dziedzinie nauki, organizacji i co najważniejsze za determinację w dążeniu do osiągnięcia wymarzonego zawodu oraz godne reprezentowanie raciborskiej szkoły wyższej i naszego kierunku. Nagrody książkowe wręczył **dr inż. arch. Jarosław Figaszewski**, kierownik Zakładu Architektury i Urbanistyki w Instytucie Techniki i Architektury, a wyróżnienia otrzymali:

studenci II roku: **Jakub Kozera, Igor Tumanis**

studentki III roku - **Lidia Flak, Martyna Dziurska oraz Agnieszka Oślizły**.

Wernisaż, pierwsza tak szeroka odsłona całościowych dokonań twórczych studentów kierunku architektura i urbanistyka w PWSZ w Raciborzu, cieszył się dużym zainteresowaniem publiczności i stał się dużym sukcesem przężnego środowiska studentów. Mamy wrażenie, że dzięki wystawie raciborska uczelnia, a architektura i urbanistyka w szczególności, uzyskały silny efekt promocyjny, głównie poprzez liczne uczestnictwo władz i mieszkańców. Można również sądzić, że ten sposób wyjścia z twórczością studencką poza mury szkoły wyższej będzie przyciągał uczniów szkół ponadgimnazjalnych, zainteresowanych architekturą, do podjęcia studiów w Raciborzu.



Projekty studenckie



Jedna z sal ekspozycyjnych prezentująca kompozycje przestrzenne oraz makiety



Członkowie SKN Resocjalizacja w towarzystwie niektórych uczestników V Rozmów o Sprawach Ważnych nt. Tolerancji

Instytut Studiów Edukacyjnych i Sztuki
Studenckie Koło Naukowe Resocjalizacja

Rozmowy o Sprawach Ważnych

dr Jolanta Gabzdyl, Karolina Bogdon, Monika Konieczny

Od kilku lat odbywają się w Wodzisławiu Śląskim specyficzne spotkania, prowadzone w formie studiów panelowych, pod hasłem „Rozmowy o Sprawach Ważnych”. Każde z tych spotkań, poświęcone wybranemu tematowi, organizują następujące instytucje: Polskie Centrum Mediacji Oddział w Wodzisławiu Śląskim, Centrum Zdrowia Psychicznego i Terapii Uzależnień w Wodzisławiu Śląskim oraz Zespół Szkół Zawodowych w Wodzisławiu Śląskim.

Członkowie SKN Resocjalizacja w listopadzie 2014 r. po raz kolejny wzięli udział w Rozmowach o Sprawach Ważnych, odbywających się na temat „Tolerancji”. W poprzednich latach członkowie SKN Resocjalizacja uczestniczyli w spotkaniach nt. „Pokolenie” (listopad 2013 r., IV Rozmowy o Sprawach Ważnych), „Masz wybór” (listopad 2012 r., III Rozmowy o Sprawach Ważnych), „Kara” (kwiecień 2012 r., II Rozmowy o Sprawach Ważnych). Poniżej przedstawiono fotografie upamiętniające wspomniane spotkania. Pochodzą one z archiwum opiekuna naukowego SKN Resocjalizacja, **dr Jolanty Gabzdyl**, przedstawiają członków SKN Resocjalizacja w towarzystwie organizatorów i niektórych uczestników poszczególnych Rozmów o Sprawach Ważnych.

Corocznym Rozmowom o Sprawach Ważnych przewodniczy Pan **dr Patryk Kujan** – pomysłodawca spotkań, kurator sądowy zaangażowany w działalność mediacyjną i promocję idei pojednania. W obecnych, piątych Rozmowach, rolę panelistów (referentów) pełnili: **mgr Anna Tarlecka** – kurator Sądu Rejonowego w Wodzisławiu Śląskim, **mgr Dawid Koczy** – specjalista do spraw wizerunku i **Ewa Śmiątek** – asystent rodziny. Liczne grono tegorocznych uczestników, podobnie jak w latach ubiegłych, stanowili także uczniowie i studenci okolicznych szkół średnich

i wyższych, pedagodzy, psychologowie, mediatorzy, pracownicy socjalni, przedstawiciele policji.

W ramach wprowadzenia uczestników do tematu rozmów, dyskusji itp., mgr Anna Tarlecka wstępnie scharakteryzowała pojęcie „tolerancji”, jako postawy wykluczającej dyskryminację, równoznacznej z cierpliwością i szacunkiem wobec drugiego człowieka. Jak też podkreśliła, początkowo termin odnosił się jedynie do mniejszości religijnych, współcześnie objął również inne aspekty życia, m.in. odmienną orientację seksualną, stosunek do związków partnerskich, osób w podeszłym wieku, czy kontrowersyjnych poglądów politycznych. Choć tolerancja obecnie jest powszechnie właściwie rozumiana, nadal jednak bywa często naruszana. Postawa tolerancji sprzyjająca poszerzaniu horyzontów myślowych, pozwala ludziom poznawać odmienne stanowiska, normy, poglądy itp. Jak stwierdziła mgr Anna Tarlecka, tolerancja jest jej potrzebna w codziennej pracy kuratora sądowego, w której wyrozumiałość wobec osób zdemoralizowanych jest niezbędna w procesie readaptacji społecznej.

Po wystąpieniu Referentki rozpoczęła się dyskusja. Pierwszą poruszoną kwestię stanowiła jazda pod wpływem alkoholu i dylemat: Czy można

tolerować takie zachowanie, czy nie? Zwrócono uwagę m.in. na to, że choć odpowiedź jest oczywista, ze wskazaniem na „nie”, to prowadzenie samochodu po spożyciu alkoholu jest zjawiskiem częstym i niestety nie spotyka się ono z należytą dezaprobatą społeczną. W jaki sposób świadomość popełnionych czynów wpływa na nasze działania? Czy można oddzielić sprawcę od czynu? To kolejne pytania, na które próbowali udzielić odpowiedzi uczestnicy spotkania. W trakcie dyskusji podkreślono interesujący punkt widzenia na brak tolerancji, jako wynikającej z ograniczeń rozumienia perspektywy innej osoby/innych osób. Tolerancję można bowiem utożsamiać z empatią, rozumianą jako umiejętność postrzegania sytuacji innych osób. Takie postrzeganie umożliwia ludziom „bycie tolerancyjnymi”.

Kolejny referent, mgr Dawid Koczy, przedstawił własne doświadczenia wynikające z kontaktów, zarówno zawodowych jak i prywatnych, z „kolorowymi ptakami”, czyli osobami z show-biznesu. Poruszył m.in. kwestię kontaktów społecznych osób homoseksualnych, ich alienacji i braku zrozumienia ze strony innych. W swojej pracy wielokrotnie był świadkiem braku tolerancji. Opowiedział historię osoby publicznej, która po tym, jak złamała prawo, była napiętnowana społecznie i nie mając nadziei na odbudowanie własnego wizerunku, dzięki pomocy innych, jak i własnej, ciężkiej pracy odzyskała autorytet. Sytuacja ta ilustrowała tezę mówiącą, jak ważna jest umiejętność zrozumienia stanowiska drugiej osoby. Zdaniem Pana Dawida współcześnie zbyt wielu ludzi zasady obowiązujące w pracy przenosi do życia prywatnego, zapominając o własnych potrzebach i normach moralnych. Jak podkreślił, tolerancja może istnieć tylko w sytuacji, w której żadnej ze stron nie dzieje się krzywda.

Jego wypowiedź doprowadziła do dyskusji dotyczącej dyskryminacji osób o odmiennej seksualności i braku tolerancji, zwłaszcza w środowiskach lokalnych (w miejscach zamieszkiwania osób dyskryminowanych). Osoby wykluczone społecznie zmuszane są do opuszczania rodzinnych miejscowości i poszukiwania nowego, tolerancyjnego otoczenia. Interesujące były tu wypowiedzi młodych ludzi, uczniów wodzisławskich szkół średnich, biorących udział w prowadzonych dyskusjach.

Ostatnia część studium panelowego poświęcona została zagadnieniu starości. Referentka, Ewa Śmiątek, przedstawiła starość jako nieakceptowany okres życia. Osoby w podeszłym wieku bywają wykluczane społecznie. Badania, na które powołała się Referentka, wykazują, że osoby starsze same siebie nie akceptują. Krótka prezentacja filmu stanowiła przykład, jak bardzo trudno ludziom starszym utrzymać autonomię. Dorosli decydują za osoby starsze, traktują je jak dzieci. W tym przypadku tolerancja powinna polegać na zrozumieniu problemu innych grup wiekowych. Wspomniane zostały badania P. Moll, które wykazały, że osoby starsze są gorzej traktowane. W ramach tych badań, przy pomocy profesjonalistów, P. Moll wcieliła się w osobę w podeszłym wieku, a następnie udawała się na zakupy. Dostrzegła, że ludzie traktują ją inaczej, niż wówczas, kiedy jest sobą, tj. osobą w młodszym wieku. Sprzedawcy próbowali ją oszukać, źle odliczając resztę, odnosili się do niej niekulturalnie. Referentka, Ewa Śmiątek, przywołała też inne sytuacje, w których starsi ludzie bywają dyskryminowani, m.in. opisane w artykule „Przepraszam, że żyję”, opowiadającym o człowieku, któremu ze względu na podeszły wiek odmówiono udzielenia kredytu.

W ramach rozmowy, zainicjowanej przez Ewę Śmiątek, oprócz podsumowań przebiegu konferencji, poruszanych wcześniej kwestii, zwrócono uwagę na ważną rolę, jaką spełnia rodzina w kształtowaniu postaw tolerancji, w tym tolerancji wobec osób w podeszłym wieku. Główny moderator, dr Patryk Kujan, zainicjował z kolei szerszą rozmowę z młodzieżą na temat ich relacji z rodzicami. Wypowiadając się w tej kwestii młodzież zaproponowała też podjęcie w kolejnych Rozmowach o Sprawach Ważnych takiego tematu, który pozwoliłby naświetlić osobom dorosłym świat postrzegany z punktu widzenia młodzieży.

Toczące się studium panelowe nt. „Tolerancji” przebiegło w przyjaznej, swobodnej atmosferze. Liczne wypowiedzi uczestników spotkały się z zadowoleniem, wręcz entuzjazmem organizatorów. Z niecierpliwością czekamy na kolejne spotkanie z cyklu: Rozmowy o Sprawach Ważnych.



Foto: archiwum PWSZ w Raciborzu

Członkinie SKN Resocjalizacja podczas IV Rozmów o Sprawach Ważnych nt. Pokolenie



Członkowie SKN Resocjalizacja w towarzystwie organizatorów, w tym referentów (panelistów) III Rozmów O Sprawach Ważnych nt. Masz wybór



Członkowie SKN Resocjalizacja w towarzystwie organizatorów II Rozmów O Sprawach Ważnych nt. Kar

Foto: archiwum PWSZ w Zamościu

Foto: Sabina Kuczera Foto: Beno Benczew



W Teatrze Śląskim w Opawie

Instytut Neofilologii
Zakład Filologii Słowiańskiej

Język czeski w praktyce

W ostatnim czasie studenci profilu czeskiego filologii słowiańskiej mieli kilka okazji, aby wykorzystać nabyte umiejętności językowe.

7 listopada 2014 r. grupa studentów z II i III roku z wykładowcą przedmiotu realizoznawstwo Czech, **mgr. Janem Cieślakiem**, ćwiczyła „rozumienie ze słuchu” w opawskim teatrze, na spektaklu „*Náš dům, náš hrad*” autorstwa duetu Roman Vencel i Michaela Doleželová. Okazało się, że bohemiści bez problemu zrozumieli tekst i doskonale się bawili. Po doznaniach duchowych była też okazja na wizytę w *hospodzie* i plany kolejnych teatralnych eskapad.

25 listopada odbył się z kolei wyjazd do Ostrawy, zorganizowany przez Studenckie Naukowe Koło Bohemistów. Studenci PWSZ pod opieką **dr Justyny Kościukiewicz** i **dr Joanny Maksym-Benczew** odwiedzili Galerię Sztuk Plastycznych w Ostrawie. Tu mieli możliwość zwiedzania z czeską przewodniczką wystawy poświęconej przede wszystkim dziełom czeskiego malarza Bohumil Kubišty. Ekspozycja zatytułowana „Promienisty kryształ” prezentuje drogę twórczą wspomnianego artysty od ekspresjonizmu, po kubizm i futuryzm, jak również inspiracje najsłynniejszymi dziełami Kubišty. Następnie grupa uczestniczyła w warsztatach naukowych i plastycznych, przygotowanych przez animatorkę galerii, **Janę Sedlakovą**, których efektem były między innymi własne prace plastyczne. Były to już czwarte warsztaty w ostrawskim Domu Sztuki i znów była to doskonała okazja do ćwiczeń językowych, ale również niezwykle spotkanie z malarstwem i ważne doświadczenie własnej kreatywności.

Od ubiegłego roku akademickiego w ramach zajęć translatoryki tekstu artystycznego, pod opieką dr Joanny Maksym-Benczew, adepci bohemistyki przygotowują przekłady do rubryki raciborskiego „Almanachu Prowincjonalnego”. Ten stały już dział nosi nazwę „Kuznia przekładu” i prezentuje nieznanie wcześniej polskim czytelnikom utwory godnych polecenia czeskich autorów. W najnowszym, listopadowym numerze pisma znalazły się tłumaczenia tekstów Petra Borkovca, Jiřego Mahena i Emila Juliša, a jako debiutanci w sztuce translatorskiej wystąpili studenci III roku

profilu czeskiego filologii słowiańskiej: **Monika Klapczyńska, Aleksandra Kuczaty, Katarzyna Przypadło, Dominika Pułjan, Dominika Sopala, Justyna Szeller, Agata Śliwicka** i **Adam Iskra** oraz już po raz drugi absolwenci: **Debora Kosel, Marta Jakubiak, Kamila Maruszewska, Małgorzata Pietruszka** i **Łukasz Zajda**. Studenci już dziś przygotowują kolejne przekłady, a te ukażą się drukiem na wiosnę.

Warto wspomnieć również, że na Facebooku została założona strona, na której można śledzić działalność profilu czeskiego filologii słowiańskiej: **Filologia Słowiańska - Bohemiści Racibórz**. Zachęcamy do jej odwiedzania.



Przed Domem Sztuki w Ostrawie



Na warsztatach



Kuznia Przekładu w „Almanachu Prowincjonalnym”

Na zbliżające się Święta Bożego Narodzenia
 życząc
 - w imieniu Rady i Zarządu Fundacji PWSZ w Raciborzu -
 władzom uczelni,
 wykładowcom, pracownikom i studentom,
 wszystkim Przyjaciołom uczelni -
 radosnych przeżyć świątecznych, pełnych dobra i życzliwości,
 a na Nowy Rok 2015 wszelkiej pomyślności, zdrowia, zadowolenia i sukcesów

Sławomir Szwed, Prezes Zarządu Fundacji PWSZ

Foto: Beno Benzczew | Sabina Kuczera



Zabawa

Instytut Studiów Edukacyjnych i Sztuki
 Studenckie Koło Naukowe Pedagogów

Mali goście z Moszczanki - wizyta pełna niespodzianek

dr Gabriela Kryk

Już po raz trzeci w naszej Uczelni gościliśmy uczniów klas początkowych oraz ich nauczycieli z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego z Moszczanki. Gospodarzami spotkania, zorganizowanego jeszcze przed wakacjami, 10 czerwca 2014 r., był Zakład Edukacji Elementarnej, który wraz ze studentkami kierunku edukacja elementarna przygotował dla nich program pełny niespodzianek.

Rozpoczęło się tradycyjnie od zwiedzania obiektu uczelni, toteż dzieci miały możliwość obejrzenia sal wykładowych i ćwiczeniowych. Zaaranżowany „mini wykład” w sali audytorialnej wprowadził małych gości w iście akademicką magię i pozwolił wcielić się w rolę studentów. Ogromne zaciekawienie wzbudziła w nich także nasza uczelniana Biblioteka, jej wystrój oraz niepowtarzalna, pełna powagi atmosfera.

Tu bardzo serdecznie powitali dzieci JM Rektor PWSZ **prof. dr hab. Michał Szepelawy** i dyrektor **mgr Zenona Mrożek**. Najpierw z uwagą wysłuchały wygłoszonych przez nich krótkich gawęd na temat naszej uczelni, możliwości studiowania w niej po maturze, o ważności i pięknie sztuki czytania, a także o miłym obowiązku uczęszczania do szkolnej biblioteki. Bardzo podobała im się czytana przez Panią Dyrektora legenda o rycerzu Raciborze, który założył miasto nad Odrą. A po chwili miała miejsce pierwsza niespodzianka - uczniowie i nauczyciele zostali obdarowani cennymi upominkami książkowymi.

Dużo emocji przysporzyły dzieciom radosne wydarzenia, jakie czekały na nie w auli oraz w salach zabaw. I tak, w auli obejrzały interaktywny spektakl teatralny pt. O Zuzi, która postanowiła znaleźć mądrość, na który zaprosiły je aktorki - studentki II EE z reżyserką dr Kornelią

Solich. Na twarzach małych widzów można było zaobserwować skupienie, zaciekawienie i radość. Następnie małych gości zaskoczyła magiczna loteria fantowa, na której każdy los wygrał, bo wszystkie okazały się być pełne. W rękach dzieci w mig pojawiły się kolorowe zabawki, maskotki, różnorodne przybory szkolne, słodkości oraz inne ciekawe fany.

Po tym krótkim relaksie nastał wreszcie czas na prawdziwe, radosne gry i zabawy. Prowadziły je studentki edukacji elementarnej, członkinie Studenckiego Koła Naukowego Pedagogów. Jak w kalejdoskopie zmieniały się miejsca zabaw, barwne rekwizyty, nagrody za wygrane (4 sale, skwer przed DS-em, chusta animacyjna, magiczne baloniki, zabawki itp., itd.) oraz interesujące rodzaje gier i zabaw: plastyczne, techniczne, umysłowe, ruchowe, muzyczne i przeróżne konkursy. Poprzez wzorki malowane na buziach, dzieci zamieniały się w bajkowe postacie.

Ale czas zabaw powoli dobiegał końca...

Wśród tylu wrażeń nie mogło zabraknąć miejsca na poczęstunek i regenerację sił przed ostatnią niespodzianką, a zarazem przed prawdziwym wyzwaniem, jakim okazało się zwiedzanie raciborskiego Zamku Piastowskiego. Tu emocje sięgały zenitu.

Najpierw trzeba było pokonać okrężną drogę do Zamku, gdyż ta wła-

Foto: S. Wyskiel FOTON

ściwa była w remoncie. A wyglądała jak za czasów panowania królów! Przy trzydziestopięcioletnim upale, w zwałach piasku pod stopami oraz w pyle unoszącym się w powietrzu dojście do bram Zamku było prawdziwym wyczynem. Potem niezbędne formalności, oczekiwanie na przewodnika i spotkanie z przeszłością - historią Zamku i dziejami ziemi raciborskiej. W ciekawy sposób przybliżył je dzieciom przewodnik. I, co zaskakujące, znowu na ich twarzach pojawiło się zaciekawienie, skupienie i radość, a u niektórych wręcz „przyływ sił witalnych”. Miało to miejsce szczególnie w Sali prezentującej zbroje. Dzieci, wykorzystując je do zabawy, miały możliwość wcielania się w różne postacie historyczne. A czyniły to niezwykle pomysłowo i odważnie.

Zamek dla wszystkich okazał się miejscem magicznym, źródłem wielu niecodziennych zdarzeń oraz przeżyć. Miejsce to z pewnością zapamiętają na długo. I w takim też rycersko-bohaterskim nastroju, w atmosferze zamierzonych czasów, krocząc po tej samej co wcześniej „drodze królów” dzieci wraz z opiekunami i „zamkowymi” podarkami dla swych rodziców powróciły do swojego wehikułu, który odwiózł je do Moszczanki, do ich małej ojczyzny, posiadającej także własną, znaną im już bogatą historię.

Nad przebiegiem i organizacją całości zamkowych przygód, oprócz przewodnika, czuwała **dr Gabriela Kryk**.

Kończąc tę krótką relację, słowa uznania należy skierować w stronę naszych studentek, które wykazały się niezbędnymi w pracy nauczyciela kompetencjami pedagogicznymi. Na szczególne wyróżnienie zasługiwała bowiem ich postawa, pomysłowość i kreatywność w kontaktach z dzieć-

mi oraz łatwość nawiązywania z nimi kontaktu. To dzięki ich pracy i zaangażowaniu nasi mali goście mogli przeżyć w raciborskiej uczelni tyle niepowtarzalnych chwil. Wierzymy, że często wracać będą do nich pamięcią. A za dziesięć lat być może pojawią się u nas jako studenci.



Zajęcia warsztatowe



W kaplicy zamkowej

Foto: S. Wyskiel FOTON | Foto: G. Habrom-Rokosz

Foto: archiwum PWSZ w Raciborzu



Muzykę ilustrowały tancerki

Instytut Studiów Edukacyjnych i Sztuki

Muzyczne inspiracje

Mgr Franciszek Borysowicz

Marimba jest niezwykle ciekawym i pięknie brzmiącym instrumentem perkusyjnym o określonej wysokości brzmienia. Wyróżnia się pięciooktawową skalą brzmienia i rezonatorami znajdującymi się pod każdą sztabką generującą dźwięk. W jego brzmieniu odnaleźć można echa muzyki Afryki Środkowej i Ameryki Łacińskiej. Pierwowzory tego instrumentu budowane były z drewna palisandrowego, a rezonatorami były różnej wielkości tykwy z wywierconymi od spodu otworami. Instrument ten stał się popularny dopiero w II połowie XX wieku. Dziś buduje się je ze specjalnego tworzywa i aluminium.

W programie koncertów umuzykalniających dla dzieci (w wieku od siedmiu do dziesięciu lat, czyli z klas I-III raciborskich szkół) umieściłem w tym roku m.in. grupę instrumentów perkusyjnych, takich jak: ksylofon, wibrafon, dzwonki orkiestrowe, bębny oraz inne. Biorąc pod uwagę ogromne zainteresowanie słuchaczy tą grupą instrumentów doszedłem do wniosku, że warto byłoby pokazać również marimbę. Problem jest jednak w tym, że w województwie śląskim jest tylko kilku marimbafonistów posiadają-

cych własne, niezwykle kosztowne instrumenty. Dzięki stałej współpracy z Instytucją Promocji i Upowszechniania Muzyki „SILESIA” w Katowicach oraz Alicją Kotyl udało się pozyskać doskonałego perkusistę - **Bartłomieja Mertę** z odpowiednim repertuarem.

Koncerty dla dzieci odbyły się w sali kameralnej RCK w Raciborzu w dniu 28 listopada br. Na jeden z nich, o godz. 11.15, zaprosiłem grupę

studentów z III roku kierunku edukacja artystyczna naszej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej razem z nauczycielem przedmiotu intermedia, **mgr Markiem Furmanowiczem**. Studenci mieli za zadanie w trakcie trwania koncertu wykonać razem z dziećmi prace plastyczne inspirowane wykonywanym repertuarem. Pomocą dla nich, jak i uatrakcyjnieniem wykonywanych utworów była taneczna ilustracja ruchowa wykonana przez **Manuelę Krzykałę**, instruktorkę tańca RCK i **Aleksandrę Kempe**, studentkę PWSZ. Powstały niezwykle ciekawe prace plastyczne, oddające charakter i treść utworów jak i interesujące improwizacje ruchowe. Całość okazała się radosnym przeżyciem emocjonalnym zarówno dla publiczności dziecięcej, jak i studentów oraz samych wykonawców.

Pierwszym utworem, do którego wykonano ilustracje, był „Merlin” Andrew Thomasa, kompozytora i jednego z najlepszych perkusistów amerykańskich, urodzonego w Nowym Yorku w roku 1939. Kolejnym „Yellow after the rain” Mitchela Petersa, urodzonego w roku 1935 perkusisty i kotlisty Los Angeles Philharmonic Orchestra, nauczyciela w California State University LA. Pierwszą refleksją studentów wobec spontaniczności reakcji dziecięcej było radosne zaskoczenie poziomem odbioru utworu muzycznego, powstawaniem wielu neologizmów w trakcie określania swoich własnych przeżyć, a także nadzwyczajnie aktywnym słuchaniem muzyki.

Utwór pt. „Merlin” powstał na bazie legend arturiańskich i funkcjonującej w nich postaci Merlina, syna diabła i kobiety, który po przyjęciu chrztu całą swą moc wykorzystał do czynienia dobra. A. Thomas doskonale wykorzystał możliwości brzmieniowe marimby do oddania atmosfery wydarzeń sprzed kilkunastu wieków.

Publiczność dziecięca doskonale odczytała i przełożyła na ekspresję plastyczną zamierzenia autora drugiego utworu pt. „Żółto po deszczu”, kiedy słuchając go bez znajomości tytułu, opowiedziała o pastelowej kolorystyce, łące, kwiatach, słonku i deszczu. Utwór ten był również inspiracją do wspólnych improwizacji na marimbie na bazie ostinata melodyczno-rytmicznego, wykonywanego przez wybrane dziecko. Próby publicznej gry na marimbie nie odmawiali również nauczyciele. Pozostałe utwory programu koncertowego także przyjęte zostały entuzjastycznie. Mam nadzieję, że atmosferę muzycznego spotkania oddają zdjęcia wykonane przez członków Studenckiego Koła Naukowego Fotografii Artystycznej FOTON (prowadzonego przez **dr Gabriellę Habrom-Rokosz**): **Ewę Gembalczyk** i **Justynę Koniszewską**. Mgr Marek Furmanowicz dokonał również nagrania filmowego koncertu, które wykorzystane zostanie w działalności dydaktycznej Instytutu Studiów Edukacyjnych i Sztuki

PWSZ w Raciborzu.

Koncert listopadowy nie był pierwszą formą współpracy tego typu. W każdym roku akademickim od początku mojej pracy w PWSZ zapraszam studentów edukacji elementarnej do aktywnego udziału w tej formie edukacji muzycznej. Pod koniec ubiegłego roku akademickiego, 2-go czerwca 2014 roku w sali 202 naszej uczelni, odbył się zorganizowany przeze mnie koncert pokazowy dla całego drugiego rocznika kierunku edukacja elementarna ISE oraz studentów z Instytutu Sztuki, skierowany do dzieci z zaproszonej klasy drugiej ze Szkoły Podstawowej nr 15 w Raciborzu. Wykonawcą tego koncertu była dziesięcioletnia pianistka **Paulina Macewicz**, która wykonała utwory Jana Sebastiana Bacha i Ludomira Różyckiego.

Na koncercie w dniu 28 listopada obecnych było około stu pięćdziesięciu uczniów z raciborskich szkół podstawowych. Co miesiąc uczestniczą oni w koncercie zorganizowanym specjalnie dla nich. Uczestnictwo tych samych słuchaczy w trzyletnim cyklu umuzykalniania daje gwarancję skuteczności prowadzonej pracy.

Oto program całego koncertu:

1. Andrew Thomas – „Merlin”
2. Mitchell Peters – “Yellow after the rain”
3. Nebojsa Jovan Zivkovic – “Srpska igra”
4. Eric Sammut – “The Revolutionary”/ transkrypcja Etiudy “rewolucyjnej” c-moll F. Chopina/

Wykonawcy:

Bartłomiej Merta – marimba

Manuela Krzykała i Aleksandra Kempe - taniec

Franciszek Borysowicz – prowadzenie

Koncert zakończył się wręczeniem kwiatów i wielkim aplauzem dla wykonawców. Dał się również odczuć ogromny ładunek radosnej energii, zadowolenia, wdzięczności, a nawet dziecięcej miłości, który płynął z sali w naszą stronę. Takich doznań mogą doświadczyć tylko ci, którzy podobnymi uczuciami potrafią obdarzać innych.

Foto: archiwum PWSZ w Raciborzu



ruchu dla rozwoju
dziecka
Instytut Kultury Fizycznej
dr Marek Sroka



Indeksy w górę

Uniwersytet Dziecięcy rozpoczął nowy rok działalności

mgr Janina Wystub

18 października 2014 godz. 10:00 w auli Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu miała miejsce uroczysta inauguracja nowego roku akademickiego Uniwersytetu Dziecięcego, w czasie której wykład inauguracyjny pt. „Ruch źródłem zdrowia” wygłosił **dr Marek Sroka** z Zakładu Odnowy Biologicznej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu.

W uroczystości udział wzięła udział **dr Ludmiła Nowacka**, zastępca prezydenta Raciborza oraz przedstawiciele władz uczelni: JM Rektor **prof. Michał Szepelawy**, Prorektor do spraw rozwoju i organizacji **dr inż. Juliusz Kieś**, **dr Gabriela Kryk**, wykładowca w Zakładzie Edukacji Elementarnej PWSZ.

Rok akademicki rozpoczął czterdziestu siedmiu słuchaczy, w tym czterdziestu czterech nowych, którzy otrzymali indeksy.

Plan semestru zimowego wygląda następująco:

18 października 2014 godz. 10:00 Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa ul. Słowackiego 55, aula

Foto: archiwum RCK w Raciborzu



Jeden z dziecięcych rysunków odwzorowujących usłyszane dźwięki



Franciszek Borysowicz

Uroczysta inauguracja semestru zimowego 2014/2015 połączona z wykładem.

- wykład pt. "Ruch źródłem zdrowia"

Wykład przeprowadzi: dr Marek Sroka z Zakładu Odnowy Biologicznej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu.

25 października 2014 Wjazd do Chlebowej Chaty do Górek Małych (okolice Brennej).

W programie wykład pt. „Dawna wieś w pigułce” połączony z własnoręcznym wypiekiem podplomyków i degustacją.

8 listopada 2014 godz. 11:00 Raciborskie Centrum Kultury ul. Chopina 21, II piętro

- wykład pt. "Kryminalistyka, czyli jak wykryć i złapać złodzieja?"

Wykład przeprowadzi: dr Jakub M. Milczarek, chemik analityk oraz fizyk zainteresowany problemami fizykochemii kryminalistycznej oraz chemii konserwatorskiej, ze szczególnym uwzględnieniem degradacji różnych materiałów będących dziedzictwem kulturowym.

8 listopada 2014 godz. 11:00 Raciborskie Centrum Kultury ul. Chopina 21, I piętro –WYKŁAD DLA RODZICÓW

- wykład pt. "Uczeń zdolny a Syndrom Nieadekwatnych Osiągnięć Szkolnych"

Wykład przeprowadzi dr Gabriela Kryk, starszy wykładowca Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu z Instytutu Studiów Edukacyjnych Zakładu Edukacji Elementarnej.

29 listopada 2014 godz. 9:00, 10:30, 12:00 Raciborskie Centrum Kultury ul. Chopina 21, II piętro

Warsztaty mydlarskie Na tych zajęciach będą robione NATURALNE MYDEŁKA. Wszystkie mydełka powstaną na naturalnych bazach.

Kolorowe, przezroczyste. Z dodatkami olejków, ziół, płatków i innych cudowności. Różne kształty i zapachy.

Warsztaty przeprowadzą: Kacper Borowiecki oraz Anna Weiner-Borowiecka.

13 grudnia 2014 godz. 11:00 Raciborskie Centrum Kultury ul. Chopina 21, II piętro

Warsztaty pt. „Dlaczego warto uczyć się języków obcych? Jak można rozwijać kompetencje językowe?"

Warsztaty przeprowadzi dr Gabriela Kryk, starszy wykładowca Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu z Instytutu Studiów Edukacyjnych Zakładu Edukacji Elementarnej

10 stycznia 2015 godz. 11:00 Raciborskie Centrum Kultury ul. Chopina 21, II piętro

Raciborskie Centrum Kultury ul. Chopina 21

- wykład pt. „Bakterie, wiriony i archeony – mistrzowie szkoły przetrwania"

Wykład przeprowadzą: dr Edyta Sierka, adiunkt Uniwersytetu Śląskiego z Katedry Geobotaniki i Ochrony Przyrody, doktor nauk biologicznych, geobotanik oraz dr Wojciech Skierka jest wykwalifikowanym analitykiem danych pozyskiwanych ze środowiska przyrodniczego oraz dyplomowanym edukatorem biologiczno-przyrodniczych przedmiotów akademickich i szkolnych.

24 stycznia 2015 godz. 11:00 Raciborskie Centrum Kultury ul. Chopina 21, II piętro

Wykład pt. „Jak oddychać, żeby mówić i śpiewać poprawnie".

Wykład połączony z warsztatami przeprowadzi Janina Wystub, mgr sztuki, muzyk, wokalista, chórmistrz, pedagog.



Aula PWSZ zapelniona się po brzegi

Foto: archiwum RCK w Raciborzu

Foto: archiwum PWSZ w Raciborzu



Laureaci i organizatorzy

Jedna ze scenek

Instytut Studiów Edukacyjnych i Sztuki
Studenckie Koło Naukowe Pedagogiki Empirycznej

Morawske rzadzyni selske hospodyni,

czyli VIII Międzynarodowy Konkurs Gwary Laskiej

Magdalena Gawliczek, Sabina Jasny, Justyna Krzemień, studentki I roku EE
kandydatki do Koła Naukowego Pedagogiki Empirycznej

28 października 2014 w Zespole Szkół w Krzanowicach po raz ósmy odbył się Międzynarodowy Konkurs Gwary Laskiej. Jego motywem przewodnim były rodzinne jubileusze. Wraz z prof. Marianem Kapicą mogliśmy podziwiać zmagania aktorskie uczniów szkoły podstawowej i gimnazjum. Organizatorką tego corocznego konkursu jest mgr Marcela Szymańska, polonistka miejscowego Zespołu Szkół.

takie imprezy są organizowane, to gwara laska z pewnością nie zaginie.

Śledząc aktorskie zmagania uczniów, dostrzegłyśmy, jak wiele walorów posiada ten konkurs, którego byłyśmy bacznyimi obserwatorkami. Jego celem jest przede wszystkim prezentowanie bogactwa kultury pogranicza, w tym także eksponowanie charakterystycznych cech gwary laskiej, jej podobieństw i odmienności w stosunku do języka polskiego i gwary śląskiej. Uczy - nie tylko młodych aktorów - ale wszystkich uczniów akceptacji innego, szacunku dla przeszłości oraz miłości do swej małej ojczyzny. Tak rośnie poczucie dumy z tego, że to właśnie „u nas” odbywa się tak ważna międzynarodowa impreza.

Młodych aktorów oceniało jury w składzie: przewodniczący, prof. Marian Kapica z PWSZ w Raciborzu, opiekun Koła Naukowego Pedagogiki

Empirycznej, Julita Ćwikła, etnograf z Muzeum w Raciborzu, Brygida Abrahamczyk, wiceprzewodnicząca Rady Powiatu, przewodnicząca Koła DFK w Krzanowicach, Łucja Basista, radna Gminy Krzanowice, dyrektor krzanowickiego Oddziału Banku Spółdzielczego w Raciborzu, Bruno Stojer, nauczyciel, historyk, pasjonat, badacz przeszłości ziemi raciborskiej.

Oto werdykt jury:

W kategorii klas początkowych I miejsce przyznano małym aktorom ze Szkoły Podstawowej w Krzanowicach za scenkę pt. *Złote weseli u Any i Jozefa*. Wśród klas IV-VI miejsce I zajęła grupa teatralna ze Szkoły w Krzanowicach, prezentująca scenkę pt. *Zuzanka ma Abrahama*, a II miejsce – uczniowie z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Borucinie za scenkę pt. *Rewanż*.

Na początku imprezy dyrektor Zespołu Szkół w Krzanowicach dr Kornelia Lach przywitała wszystkich gości. Obecni byli m. in.: Henryk Siedlaczek, Poseł na Sejm RP, Adam Hajduk, Starosta powiatu raciborskiego, Manfred Abrahamczyk, burmistrz Gminy Krzanowice, Marcin Kucza, Sekretarz Gminy Krzyżanowice, Sylwia Hoffrichter, dyrektor krzanowickiego Oddziału Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Raciborzu, Lidia Rapala, dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Wojnowicach.

Dr Kornelia Lach oraz Adam Hajduk w swych krótkich wystąpieniach poprzedzających konkurs nie kryli podziwu dla nauczycieli i ich uczniów, którzy dokładają wielu starań, by uczestnicząc w konkursie poznawać, pielęgnować oraz popularyzować piękną gwara łaską. Do ich słów dołączył się Manfred Abrahamczyk, który dziękował nauczycielom za trud włożony w przygotowanie dzieci i młodzieży do występów. Poseł Henryk Siedlaczek, przemawiając w gwarze śląskiej, wyraził swoją radość, że jeśli

W wyższej kategorii wiekowej wygrali gimnazjaliści z Krzanowic, którzy przedstawili scenkę pt. *Czas na ciężku robotu i na fajrowani*, II miejsce przyznano uczniom z Pietrowic Wielkich za przedstawienie pt. *Złote gody - czyli Abraham we dwóch*". Gimnazjaliści z Czech z miejscowości Sudice zajęli III miejsce.

Pielęgnowanie gwary w różnych dzielnicach naszego kraju nie jest współcześnie rzadkością. Każda ma swoje bogate dzieje, jest bowiem wytworem i składnikiem określonej kultury. Obserwowane przez nas scenki rodzajowe wprawiły nas w zadumę, gdyż pozwalały nam wyobrazić sobie przeszłość, radości, smutki i codzienne troski przodków współczesnych mieszkańców Krzanowic oraz pogranicza. Młodzi aktorzy zachwycili wszystkich barwnymi strojami, dekoracjami, a szczególnie radością i swobodą w eksponowaniu gwary na scenie.

Byliśmy więc uczestnikami autentycznego aktu utrwalania dziedzictwa kulturowego małej krzanowickiej ojczyzny.



Odpowiedź na studencki apel

Dawid Machecki, II rok socjologii

Sto pięćdziesiąt osób odpowiedziało na apel studentów i dołączyło do bazy potencjalnych Dawców fundacji DKMS Polska. Już po raz trzeci raciborscy studenci postanowili pomóc ludziom chorym na białaczkę i zorganizowali Dzień Dawcy Szpiku Kostnego. Kolejna edycja pokazała, że zainteresowanie wśród mieszkańców jest ogromne. W tym roku studenci działali pod hasłem „Dwa Wymazy & Do Bazy”.

Była to już trzecia akcja zorganizowana przez społeczność Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu. W tej edycji zarejestrowało się aż 150 chętnych osób, natomiast podczas wszystkich akcji rejestracji potencjalnych dawców, zorganizowanych przez raciborskich studentów, zgłosiło się ponad 670 chętnych osób, którym nie jest obojętny los drugiego człowieka i którzy są w stanie uratować życie chorej osoby.

W ciągu dwóch dni projektu studenckiego „Dwa Wymazy & Do Bazy” w 58 miastach na 128 uczelniach zarejestrowało się aż 16519 osób gotowych nieść pomoc ludziom chorym na białaczkę.

Fundacja DKMS - Baza Dawców Komórek Macierzystych Polska, działająca od 2008 roku jako niezależna organizacja non-profit, od początku działalności przebadła i zarejestrowała ponad 585 tysięcy potencjalnych dawców komórek macierzystych i jest tym samym największą bazą w Polsce. Już ponad 1500 osób z tej bazy podarowało chorym część siebie, dając im tym samym szansę na wygranie walki z białaczką. Jako jedyna baza potencjalnych dawców szpiku w Polsce Fundacja DKMS posiada możliwość rejestracji dawców za pomocą pałeczki do poboru wymazu z błony śluzowej wewnętrznej strony policzka. Ta innowacyjna metoda pozwala na samodzielne pobranie wymazu, z którego, tak jak z krwi, oznaczane są cechy zgodności tkankowej.

Foto: N. Kubiak

Foto: G. Habrom-Rokosz



Gospodarz miejsca, ks. Jan Rosiek, wita uczestników wernisażu, wśród których, obok Autora prac, znaleźli się m.in. Poseł na Sejm RP Henryk Siedlaczek i Prorektor PWSZ w Raciborzu dr inż. Juliusz Kieś

Instytut Studiów Edukacyjnych i Sztuki

Wystawa w Starym Opactwie

Dr hab. Franciszek Nieć

Miałem przyjemność i zaszczyt zawiesić moje linoryty z cyklu „MIĘDZYPOLA” w Galerii Sztuki Starego Opactwa w Rudach Raciborskich. Początkowe problemy techniczne (montowanie prac) zostały wynagrodzone obrazem całości ekspozycji grafiki. Zintegrowały się z ceglany wnętrzem, co sprawiło, że zaczęły działać całościowo jak panoramy malowane w specjalnych rotundach (najbardziej znana Raławicka w Wrocławiu).

Prezentowane prace to materialny ślad łączenia trzech pasji, bez których by one nie powstały: tworzenia, podróżowania, historii. Abstrakcyjne grafiki łączą się formatami, tworząc mapy – widoki z góry lub lotu ptaka. Zapraszają do poszukiwania miejsc zinterpretowanych poprzez druk wielomiatrowy. Podróż grafikami na byłe (na szczęście) pola walki lub tereny ufortyfikowane na terenie całej Europy, wciągają w labirynt znaków geometrycznych, linii, kropek, zygzaków. To ślady minionych dramatów, w których człowiek istnieje w postaci pamięci, grobu lub pomnika z wyrytym nazwiskiem, gdyż ciała nigdy nie odnaleziono. Mimo że pojęcie MIĘDZYPOLA odnosi się do przestrzeni między fortyfikacjami, to istnieje ono również w relacjach międzyludzkich. Bezinteresowna zawiść, kompleksy,

stawiane tylko na swoim, nieumiejętność słuchania itp., to współczesne pole walki bez jego dawnych atrybutów, lecz równie wyniszczające i tępe jak ataki na umocnienia w każdej wojnie.

Wszystkie prace opatrzone są tytułami konkretnego miejsca, którego historię poznałem. Kiedyś były to nic niemówiące mi nazwy: „SZPIKA”, BODEN, MORT HOMMEL, LONE PINE, VERLE, LE LINGE, BATTICE itp. Poprzez odnajdywanie ich stają się konkretnym miejscem, które możemy (ja i podróżująca ze mną Anna) zweryfikować. Samo docieranie do tych miejsc jest fascynujące. Podróż sama w sobie inspiruje i integruje z otaczającym nas pejzażem, przyrodą, ludźmi, architekturą, pogodą czy czasem zastanym. Nie korzystamy z biur podróży, GPSA,

hoteli, restauracji, nie mamy firmowego sprzętu turystycznego. Naszym domem jest samochód i na czas zwiedzania stajemy się nomadami. Nocowanie w różnych miejscach integruje nas ze środowiskiem, a parkingi pozwalają poznać specyficzną społeczność „tirowców”. Wszystkie interesujące nas miejsca (mimo wglądu w Google) zaskakują, czasem rozmiągają się z wyobrażeniami. Każda podróż obfituje w niespodzianki: objazdy, brak drogi, zerwany most. Dotyczy to całej Europy, ale w szczególności Bałkanów czy Rumunii. Jazda tam jest specyficznym poznaniem obyczajów (przepisy pewnie jakieś są) drogowych. Szczególnie objazdy, ale i zwykłe drogi Rumunii, Serbii, Bułgarii sprawiają, że wracamy bez błotników, zderzaków, rejestracji czy części spodniej auta. Wtedy doceniamy długość sznurówek w trampkach, które scalają powyrywane części auta. Nocowanie w samochodzie to kolejny rozdział podróży, np. nocleg w dolomitach, gdzie nad ranem budzi nas szcęk oręza, bo okazuje się, że tam armia włoska ma ćwiczenia i jesteśmy okrażeni. W Turcji zdziwienie, że dojechalśmy tam samochodem, sprawia, że pozwalają nam spać na prywatnych plażach. Chęć zwiedzania tych tajemniczych miejsc budzi nieklamane zdziwienie

mieszkańców, na przykład w BODEN (północna Szwecja) musiałem tłumaczyć pracownicy biura informacyjnego, że chcemy zwiedzić forty, które nie były zaznaczone na mapie. W greckiej twierdzy ISTEBEI natomiast zaskoczyliśmy stacjonujący tam garnizon, parkując samochód na skraju pola minowego. Zdziwienie żołnierzy w forcie KUMKALE (Turcja) było bezcenne, kiedy my chcieliśmy zwiedzić fort, oni myśleli, że szukamy Troi. Po wymianie uśmiechów nie wpuścili do środka. Szukając twierdzy ISTEIN na granicy francusko-niemiecko-szwajcarskiej, zamiast fortyfikacji znaleźliśmy winnice i skończyło się ucztą winogronową. Uczta złożona z runa leśnego czekała nas w Finlandii. Cała linia „SALPA” (fortyfikacje fińskie na przesmyku karelskim) znajdują się w nieprzebranych przez turystów lasach. Wszystkie wystawione prace to nie tylko historia (moja i Anny) o wiele pozytywniejsza, sprawdzanie siebie logistycznie, doświadczenie pokory wobec trzech pasji wzajemnie się przenikających, jak proces tworzenia moich grafik.



Oglądanie prac

Dr hab. Franciszek Nieć komentuje swoje dzieła

Biblioteka

Konkurs na najaktywniejszego czytelnika bazy IBUK LIBRA

Konkurs skierowany jest do studentów PWSZ w Raciborzu.

Konkurs trwa od 1 grudnia 2014 r. do 28 lutego 2015 r.

Wyłonienie trzech laureatów dokonane zostanie na podstawie statystyki logowań do bazy IBUK LIBRA z okresu trwania konkursu.

Warunkiem wzięcia udziału w konkursie jest pobranie w Bibliotece kodu PIN do bazy IBUK LIBRA oraz korzystanie ze zdalnego konta na komputerze domowym, laptopie, netbook'u, tablecie, smartfonie. Korzystać można również z kodów PIN pobranych wcześniej w Bibliotece.

Na zwycięzców czekają ciekawe nagrody. Laureaci pierwszych trzech miejsc otrzymają dostęp do IBUK LIBRA (ok. 9 tys. publikacji) na jeden miesiąc. Zachęcamy do wzięcia udziału!

Dyrekcja i Pracownicy Biblioteki PWSZ w Raciborzu

Foto: G. Habrom-Rokosz



Studenci zaangażowani w akcję

Instytut Techniki i Architektury
Studenckie Koło Naukowe ARCHITEKTON

Studenci architektury - charytatywnie

Studenci, którzy należą do Koła Naukowego ARCHITEKTON, działającego przy Instytucie Techniki i Architektury Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu, postanowili w tym roku przeprowadzić akcję pod nazwą „Mikołajkowy ARCHITEKTON” z myślą o dzieciach z domu dziecka. Polega ona na własnoręcznym wykonaniu przez członków Koła kilkudziesięciu maskotek. Studenci podeszli do zadania z niebywałym entuzjazmem i zaangażowaniem. Podczas najbliższych spotkań koła powstanie około sześćdziesięciu pluszaków, które powędrują do dzieci jeszcze przed nadchodzącymi Świątami Bożego Narodzenia.

„Akcja ma na celu spowodowanie, aby na twarzy każdego dziecka w nadchodzące Święta Bożego Narodzenia zawitał uśmiech!” – stwierdziła **Martyna Dziurska** z zarządu Koła. Natomiast **dr inż. arch. Joanna Sokolowska-Moskwiak**, z-ca Dyrektora ITiA, tak oceniła w wypowiedzi dla portalu nasz raciborz.pl najnowsze przedsięwzięcie studentów: „Umacnianie i wspieranie przyjacielskich kontaktów i relacji pomiędzy ludźmi - dużymi czyli studentami i małymi, przedszkolakami, to kolejna już inicjatywa jaka wyszła od studentów działających bardzo aktywnie w Kole Naukowym „Architekton” przy Instytucie Techniki i Architektury Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu. Inicjatywa szczególna, bo otwiera serca, pokazuje jak fantastycznie można realizować swoje pasje, służąc i dając

radość innym. Zamiar przekazania na rzecz wychowanków placówki zabawek wykonanych własnoręcznie przez studentów Koła „Architekton”, a także kontakt z najmłodszymi, choćby przez przeprowadzenie gier i zabaw z podopiecznymi w dniu przekazywania paczek z zabawkami, to dowód jak zdolną do bezinteresownej pracy i niepozabawioną dobroci mamy młodzież. Wyrażając nadzieję, że „Mikołajkowy Architekton” będzie doskonałym uzupełnieniem radosnej atmosfery Świąt Bożego Narodzenia, życząc studentom wielu dobrych pomysłów i jeszcze więcej podobnych inicjatyw”.

Foto: archiwum PWSZ w Raciborzu



Foto: archiwum PWSZ w Raciborzu | Foto: M. Sobczyk-FOTON

„Mikołajki” w raciborskiej PWSZ

W przeddzień wspomnienia św. Mikołaja, 5 grudnia 2014 r. w godzinach popołudniowych mury naszej uczelni odwiedził Mikołaj. Przyjechał z bardzo daleka wraz z reniferami, aniołkami i pomocnikami. Nie zapomniał oczywiście zabrać ze sobą worków z prezentami, którymi obdarował dzieci pracowników PWSZ w Raciborzu. Wśród bajkowej scenarii dzieci wysłuchały przepięknej opowieści, brały udział w grach i zabawach, tańczyły, śpiewały. Było malowanie twarzy, zdobienie choinki, zajęcia plastyczno-techniczne, malowanie ozdób choinkowych, śmieszne balony i wiele innych ciekawych atrakcji.

Na głodne małe brzuszki czekały również smakołyki, a zmęczone małe nóżki znalazły ukojenie na kolanach śnieżynki.

Dział Promocji dziękuje za pomoc w organizacji imprezy szczególnie opiekunce Studenckiego Koła Naukowego Pedagogów, **dr Gabrieli Kryk** oraz wszystkim studentkom zaangażowanym w ową uroczystość.



Mikołajowy dwór wraz z dr Gabrielą Kryk

Studium Języków Obcych
Lingwistyczne zabawy z tekstami piosenek

Bożonarodzeniowa piosenka Boney M.

mgr Joanna Marchwiak

I znowu Święta. Cieszę się, jak chyba wszyscy. Uwielbiam ten pierwszy moment, kiedy po rocznej przerwie znowu słyszę, wydawałoby się wyeksploatowaną maksymalnie, 'Last Christmas'. Choć piosenka bożonarodzeniowa jest mnóstwo, ta jakoś wyjątkowo wraca jak bumerang. Nuca ją wszyscy i wszędzie, a refren potrafi zaśpiewać chyba każdy. Podobnie na przełomie lat 70 i 80-ych było z piosenką 'Mary's boy child' wykonywaną przez niemiecką grupę Boney M. Jej autor, Jester Hairston, napisał ją w 1956 dla Waltera Schumann'a i jego chóru, ale dopiero słynny cover z 1978 roku uczynił ją znaną. Piosenka opowiada historię narodzin Jezusa. Singiel 'Mary's Boy Child/Oh My Lord' z grudnia 1978 r. trafił do księgi rekordów Guinnessa jako najszybciej sprzedający się singiel wszechczasów - sprzedaż w ciągu 4 tygodni grudnia 1978 roku wyniosła na świecie 2,5 miliona egzemplarzy. Kiedy Jester Hairston dowiedział się jaką popularnością cieszy się wykonanie jego piosenki przez zespół Boney M., powiedział: 'God bless my soul. That's tremendous for an old fogey like me' („Boże błogosław moją duszę. To jest coś wspaniałego dla takiego starego piernika jak ja”. Miał wtedy 78 lat.)

Mary's Boy Child/Oh my Lord (Boney M.)

Mary's boy child Jesus Christ, was born on Christmas Day.
And man will live for evermore, because of Christmas Day.

Long time ago in Bethlehem, so the Holy Bible said,
Mary's boy child Jesus Christ, was born on Christmas Day.

Hark, now hear the angels sing, a king was born today,
And man will live for evermore, because of Christmas Day.
Mary's boy child Jesus Christ, was born on Christmas Day.

While shepherds watch their flocks by night,
they see a bright new shining star,
they hear a choir sing a song, the music seemed to come from afar.

Hark, now hear the angels sing, a king was born today,
And man will live for evermore, because of Christmas Day.

For a moment the world was aglow, all the bells rang out
there were tears of joy and laughter, people shouted
"let everyone know, there is hope for all to find peace".

Now Joseph and his wife Mary, came to Bethlehem that night,
they found no place to bear her child, not a single room was in sight.

And then they found a little nook in a stable all forlorn,
and in a manger cold and dark, Mary's little boy was born.

Hark, now hear the angels sing, a king was born today,
And man will live for evermore, because of Christmas Day.
Mary's boy child Jesus Christ, was born on Christmas Day.

Oh a moment still worth was a glow, all the bells rang out
there were tears of joy and laughter, people shouted
"let everyone know, there is hope for all to find peace".

Oh my Lord, you send your son to save us
Oh my Lord, your very self you gave us
and love may reign once more.

Oh my Lord, when in the crib they found him
Oh my Lord, a golden halo crowned him

Oh my Lord, they gathered all around him
to see him and adore.

Oh my Lord, with the child's adoration
Oh my Lord, there came great jubilation

Oh my Lord, and full of admiration
they realized what they had (until the sun falls from the sky)

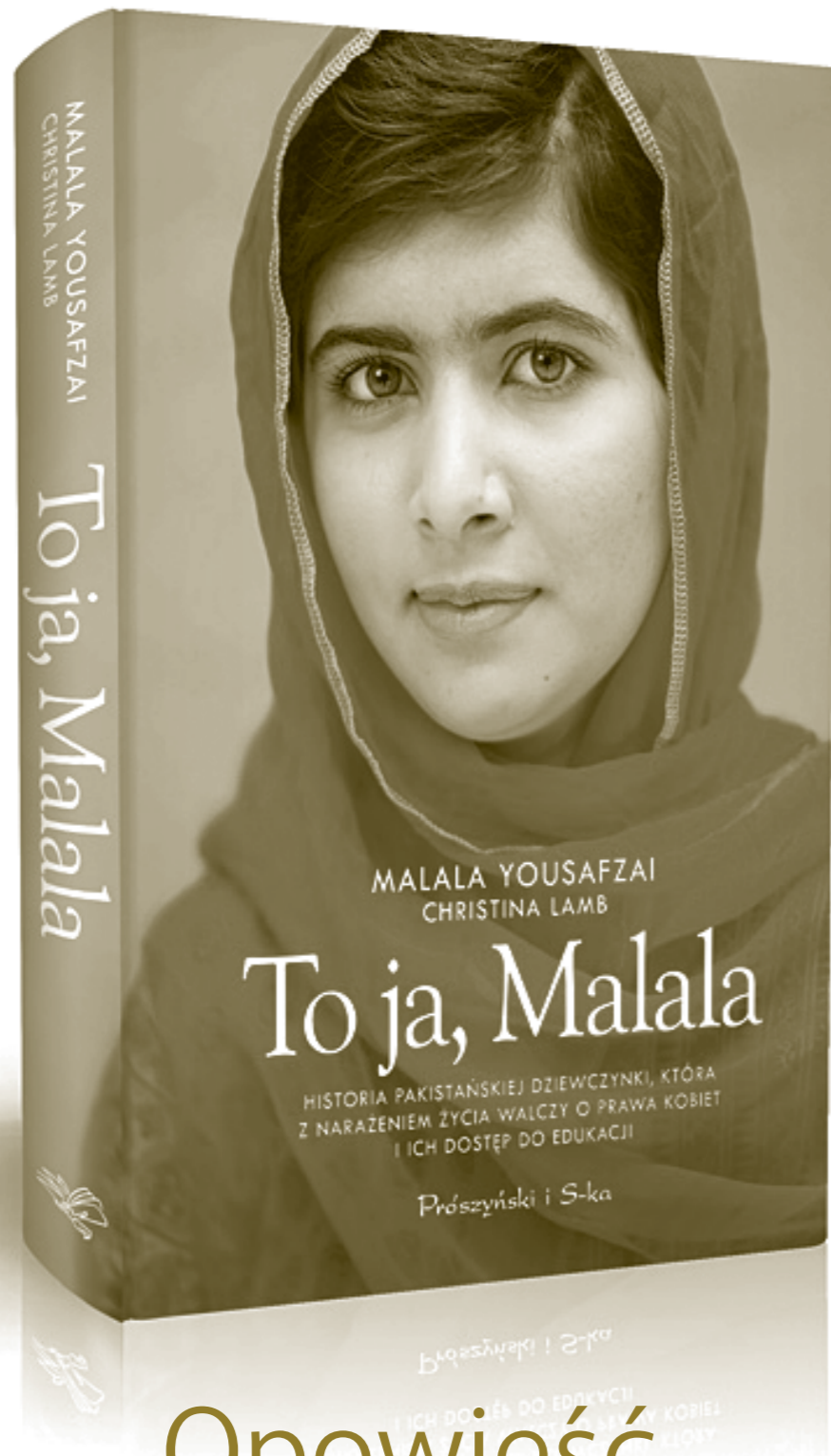
Oh my Lord (well praise the Lord)
they had just begun to doubt you
Oh my Lord (he is the truth forever)
what did they know about you.

Oh my Lord (so praise the Lord)
but they were lost without you
they needed you so bad (his light is shining on us)

Oh my Lord (oh my Lord so praise the Lord)
with the child's adoration
Lord (oh my Lord
he is a personation).
There came great jubilation
oh my Lord (so praise the Lord)
and full of admiration
they realized what they had (until the sun falls from the sky)

Hark- słuchać uważnie
Nook – zakątek
Crib – żłobek, stajenka
Shining star – jaśniejąca gwiazda
Forlorn – opuszczony
Shepherds – pasterze
Angels sing - anioły śpiewają
Tears of joy – łzy radości
Golden halo – złota aureola
They gathered all around him - zebrali się wokół niego
there is hope for all to find peace – jest nadzieja dla wszystkich którzy
szukają pokoju

WESOŁYCH ŚWIĄT!



Opowieść pakistańskiej noblistki

dr Joanna Kapica-Curzytek

Malalę Yousafzai, siedemnastoletnią Pakistankę, świat poznał bliżej, gdy w 2013 roku była nominowana do Pokojowej Nagrody Nobla. W tym roku – została najmłodszą w historii laureatką tej nagrody. Otrzymała ją za odważną walkę o prawa człowieka, ze szczególnym uwzględnieniem dostępu dziewcząt do edukacji. Dwa lata temu niemal straciła życie w zamachu. W autobiografii opowiada o trudnych dziejach Pakistanu i swoim życiu. „To ja, Malala” to także książka o potędze edukacji, dzięki której można zmieniać świat.

„Mam szczęście być córką ojca, który szanuje moje zdanie (...) i matki, która zachęcała nas oboje do działania na rzecz pokoju i edukacji”, pisze z dumą Malala, wywodząca się z plemienia Pasztunów. Jej głos jest tym bardziej przejmujący, że pochodzi ona z regionu, w którym dziewczęta na ogół nie uczęszczają do szkoły, a ich jedyną życiową drogą jest możliwie jak najwcześniejsze zamążpójście. Dla Malali od zawsze było czymś oczywistym, że zdobycie wykształcenia to w jej życiu wartość priorytetowa. W jej rodzinie (dziewczyna ma jeszcze dwóch braci) nigdy nie uzależniano dostępu do edukacji od płci.

Malala miała wsparcie swojego taty, Ziauddina, który – w skrajnie patriarchalnej kulturze – popierał jej ambicje, zachęcał do nauki i do wyrażania własnych przekonań. Ziauddin Yousafzai jest nauczycielem o temperamentie społecznika. Będąc gorącym orędownikiem praw człowieka, od wielu lat walczy o wolność słowa i powszechną edukację dla wszystkich bez względu na płeć. To w Pakistanie postawa bardzo postępową. Niezwykle są, jak na tamtejsze realia, poglądy Ziauddina i jego docenienie potęgi edukacji. Jako właściciel szkoły nie zamykał drzwi przed dziewczętami, które nawet uczyły się w klasie wspólnie z chłopcami, co dla tamtejszych obyczajów było wyzwaniem i nie wszystkim się podobało. Malala w swojej książce poświęca wiele miejsca życiu ojca, jego podążaniu „pod prąd”: od fundamentalnego Islamu do intelektualnej niezależności i otwartości. Czytelnik zauważy także, że była to także pełna przeciwności droga wydobywania się z materialnego niedostatku. Ziauddin Yousafzai prowadził także stałą, nieraz dramatyczną walkę o środki na utrzymanie szkoły. Edukacja w Pakistanie nie jest organizowana ani finansowana przez państwo.

W autobiografii mamy okazję przeczytać także o bardzo ciekawych realiach pozaszkolnego życia Malali – o plotkach z koleżankami, fascynacją Justinem Bieberem, „Zmierzchem” i filmami z Bollywood. Dziewczynę interesuje właściwie to samo, co inne nastolatki na świecie. Ale wiąże się z tym ważna kwestia: postępowość i (pozorne) uzachodnienie nie pozostaje u niej w konflikcie z głębokim szacunkiem do wyznawanej religii muzułmańskiej i Koranu. Malala w swoich wspomnieniach często akcentuje swoje przywiązanie do Islamu. Jej książka przybliży nam założenia tej religii, które często są zupełnie odmienne od naszych europejskich wyobrażeń i stereotypów. Malala zwraca uwagę: nigdzie w Koranie nie ma fragmentu, w którym byłaby potępiana edukacja dziewcząt! Wręcz przeciwnie, wszystkich bez wyjątku zachęca się do zdobywania wiedzy. Dziewczyna gorliwie odpowiada na to wezwanie oraz przyznaje, że najbardziej fascynuje ją fizyka i zgłębianie jej praw, obowiązujących w całym wszechświecie.

Książka zawiera mnóstwo ciekawie opisanych szczegółów dotyczących historii Pakistanu i tamtejszych realiów życia, nie zawsze dobrze znanych polskiemu czytelnikowi. Ojczyzną Malali jest Dolina Swat, region, w którym od utworzenia Pakistanu w 1947 roku ani na chwilę nie było spokojnie. Polityczne zawirowania i wojny nigdy nie sprzyjały stabilizacji. A gdy Dolinę opanowali kilka lat temu talibowie, życie mieszkańców, a szczególnie mieszkanki, uległo zasadniczej zmianie. Dla kobiet nie było miejsca w przestrzeni publicznej. Nad szkołą ojca Malali zaczęły zbierać się czarne chmury. Fundamentalisci kategorycznie zabraniali nauki dziewczętom. Rodzina Yousafzai wykazała się odwagą cywilną i niezłomnością, broniąc szkoły przed zamknięciem. Książka jest także dramatycznym świadectwem życia w zastraszaniu, w atmosferze realnych obaw o własne życie. Przejmujące są opisy zmagania rodziny Malali z zacieśniającą się pętlą fundamentalizmu.

Krytyczny dzień nadszedł 9 października 2012. Malala w drodze do szkoły została postrzelona w głowę w zorganizowanym przez talibów zamachu na jej życie. Jej stan był krytyczny i nie dawał nadziei. Z pomocą

przyszli lekarze brytyjscy, dzięki którym możliwe były szybkie operacje, a następnie przetransportowanie dziewczyny do specjalistycznego szpitala w Birmingham i powolne dochodzenie do pełnego zdrowia. Możemy zapoznać się ze szczegółowym przebiegiem tych dramatycznych wydarzeń, których punktem kulminacyjnym jest moment, gdy Malala budzi się w obcym szpitalu, a jej rodzina pozostała w Pakistanie, czekając na dopełnienie formalności wyjazdowych.

Jak być może pamiętamy, Malala stała się szerzej znana na świecie dopiero po zamachu na jej życie. Ale z książki dowiemy się, że jeszcze chodząc do szkoły w Pakistanie, otwarcie zabierała głos w sprawie edukacji dla dziewcząt, odważnie stawiając te kwestie w spotkaniach z ważnymi politykami jej kraju. Gdy talibowie zdobyli władzę, zaczęła prowadzić (pod pseudonimem) internetowego bloga w języku angielskim, relacjonując z pierwszej ręki, jak to jest być dziewczynką z naukowymi ambicjami w kulturze sprowadzającej dziewczęta i kobiety do roli domowych sprzętów.

„To ja, Malala” jest świetną lekcją mentalności i kultury Dalekiego Wschodu. Wiele rzeczy, o których mamy tu okazję przeczytać, przekracza nasze europejskie wyobrażenie. Malala zamieszcza też szereg ciekawych spostrzeżeń dotyczących polityki światowej. Nawet jeśli wziąć pod uwagę, że wiele tych fragmentów mogło być napisanych przez współpracującą z nią dziennikarkę, dojrzałość myślenia Malali, jej wizjonerskie spojrzenie na świat zadziwia i budzi optymizm. To głos człowieka dobrej woli, świadomego wielkiej siły, jaką może dać edukacja oraz głos troski o przyszłość całego globu. Dziewczyna nie ukrywa, że chce pójść w ślady swojej rodaczki Benazir Bhutto, pierwszej kobiety-premiera w krajach muzułmańskich, i poświęcić się polityce. Przede wszystkim po to, by uczynić świat bardziej przyjaznym dla dziewcząt, by szeroko otworzyć przed nimi drzwi do szkół, aby każda z nich mogła decydować sama o swoim życiu. Malala jest bardzo aktywna na forum międzynarodowym, o czym także wspomina w autobiografii. Jej zaangażowanie jeszcze bardziej wzrosło od chwili, gdy została laureatką Pokojowej Nagrody Nobla.

Znane stały się już słowa Malali, wygłoszone w przemówieniu w zgromadzeniu ONZ: „Jedno dziecko, jeden nauczyciel, jedna książka i jedno pióro mogą zmienić świat”. A jest co zmieniać, bo na świecie pięćdziesiąt siedem milionów dzieci nie ma dostępu do edukacji, z tego większość stanowią dziewczęta. „To ja, Malala” jest niezwykle inspirującą lekturą. Choć tu, w Europie, wiele kwestii związanych z prawami człowieka uznajemy za oczywiste, w konfrontacji z innym kręgiem kulturowym okazuje się, że wcale tak nie jest. Malala uwarściwia nas na prawa człowieka i przekonuje o wielkiej, jakże niedocenianej potędze edukacji, która w pokojowy sposób może zmienić świat. Jej głos jest odważnym i bezkompromisowym głosem pokolenia przyszłości.

Malala Yousafzai, To ja, Malala, tłum. M. Moltzan-Małkowska, Wyd. Prószyński i s-ka, Warszawa 2014, ss. 328.

Tekst recenzji ukazał się w serwisie www.esensja.stopklatka.pl, której autorka jest stałą recenzentką. Przedruk za zgodą redakcji.

Nowości biblioteczne

Oto kolejny zestaw publikacji, które zasilily nasz uczelniany księgozbiór.

Dziękujemy Pani Dyrektor i pracownikom Biblioteki PWSZ.

Redakcja

- Adamiak B., Borkowski J. (2014). Postępowanie administracyjne i sądownoadministracyjne. Warszawa: LexisNexis Polska.
- Bodio J., Borkowski G., Demendecki T. (2013). Ustrój organów ochrony prawnej: część szczegółowa. Warszawa: Wolters Kluwer.
- Burczyński T. (2011). Elektroniczna wymiana informacji w administracji publicznej. Wrocław: Wydaw. Presscom.
- Chróścielewski W., Tarno J.P. (2013). Postępowanie administracyjne i postępowanie przed sądami administracyjnymi. Warszawa: LexisNexis Polska.
- Cousins L. (2014). Jak kształtować zachowania małych dzieci: wskazówki dla nauczycieli. Warszawa: Wydaw. Naukowe PWN.
- Dąbrowska-Bąk M., Pawełek K. (2014). Opresja w szkole. Warszawa: Wydaw. Akademickie Żak.
- Duniewska Z., Jaworska-Dębska B., Stahl M. (2014). Prawo administracyjne materialne: pojęcia, instytucje, zasady. Warszawa: Wolters Kluwer.
- Gruszczyk-Kolczyńska E. (red.) (2014). Starsze przedszkolaki: jak skutecznie je wychować i kształcić w przedszkolu i w domu. Kraków: Wydaw. CEBP.
- Izdebski H. (2014). Samorząd terytorialny: podstawy ustroju i działalności. Warszawa: LexisNexis Polska.
- Jakubowska H. (2014). Gra ciałem: praktyki i dyskursy różnicowania płci w sporcie. Warszawa: Wydaw. Naukowe PWN.
- Karbowniczek J. (red.) (2014). Mały leksykon pedagoga wczesnoszkolnego. Warszawa: Instytut Wydawniczy ERICA.
- Kmiecik Z.R. (2014). Postępowanie administracyjne, postępowanie egzekucyjne w administracji i postępowanie sądowno administracyjne. Warszawa: Wolters Kluwer.
- Korybski A., Grzonka L. (2014). Wiedza o państwie i prawie: zarys wykładu. Warszawa: Wolters Kluwer.
- Kunicki M., Cholewa J., Lukoszek J., Szepelawy M. (2014). Pływanie w szkole podstawowej: program nauczania „Zabawa, nauka i sport”. Racibórz: Wydaw. Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu.
- Maciejewski T. (2006). Historia administracji. Warszawa: Wydaw. C.H.Beck.
- Maciejewski T. (2008). Historia polskiej myśli administracyjnej do 1918 r. Warszawa: Wydaw. C.H. Beck.
- Maciejewski T. (2013). Historia administracji i myśli administracyjnej: czasy nowożytne i współczesne (XVI-XX w.). Warszawa: Wydaw. C.H. Beck.
- Mazuryk M., Kaczocho M. (2014). Legislacja administracyjna. Warszawa: Wolters Kluwer.
- Sakowska-Baryła M. (2014). Dostęp do informacji publicznej a ochrona danych osobowych. Wrocław: Wydaw. Presscom.
- Sitniewski P. (2014). Dostęp do informacji publicznej: pytania i odpowiedzi. Warszawa: Wolters Kluwer.
- Stankowska I. (2014). Ustawa o ochronie informacji niejawnych: komentarz. Warszawa: LexisNexis Polska.
- Szmulik B., Paździor M. (red.) (2014). Konstytucyjny system organów państwowych. Warszawa: Wolters Kluwer.
- Szuman S. (2014). Osobowość i charakter. Warszawa: Wydaw. Naukowe PWN.
- Wawoczny G. (2014). Od Królewskiego Ewangelickiego Gimnazjum do Zespołu Szkół Ekonomicznych. Racibórz: Wydawnictwo i Agencja Informacyjna WAW.
- Wierzbowski M. (red.) (2013). Prawo administracyjne. Warszawa: LexisNexis Polska.
- Witkowski W. (2012). Historia administracji w Polsce 1764-1989. Warszawa: Wydaw. Naukowe PWN.
- Wójcik W. (2014). Przeciwdziałanie przestępczości zorganizowanej: zagadnienia prawne, kryminologiczne i kryminalistyczne. Warszawa: Wolters Kluwer.
- Zdyb M. (red.) (2014). Publicznoprawne podstawy bezpieczeństwa wewnętrznego. Warszawa: Wolters Kluwer.
- Zdyb M., Stelmasiak J., Sikora K. (red.) (2014). Podstawowe płaszczyzny zagrożeń bezpieczeństwa wewnętrznego: aspekty materialnoprawne. Warszawa: Wolters Kluwer.
- Zielińska T. (2014). Maszyny kroczące: podstawy, projektowanie, sterowanie i wzorce biologiczne. Warszawa: Wydaw. Naukowe PWN.



Wystawa prac Franciszka Niecia w Rudach

Foto: G. Habrom-Rokosz



„Filar ojczyzny”

Karol Miarka
i jego raciborska ulica (2)

W listopadowej edycji „Eunomii” przybliżyliśmy w tym miejscu, w ramach cyklu artykułów poświęconych raciborskim placom i ulicom, postać Karola Miarki, pisarza, dziennikarza, wydawcy, prawdziwego człowieka-instytucji, którego zasługi dla pielęgnowania polskiej i katolickiej tożsamości mieszkańców Górnego Śląska są trudne do przecenienia. Ta niezwykła osoba, „filar ojczyzny”, jak nazwał go w swym sławnym poemacie ks. Norbert Bonczyk, patronuje jednej z ulic naszego miasta. W końcowych fragmentach poprzedniego odcinka padło stwierdzenie, że ulica ta, dosyć krótka i z pozoru niezbyt ważna, „w rzeczywistości [...] jest przestrzenią silnie <znaczącą> poprzez nasycenie jej obiektami związanymi z historią i emanującymi ważną symboliką”. Przyjrzyjmy się zatem „znakowemu” wymiarowi ulicy Karola Miarki, przed 1945 rokiem noszącej imię Emila Pyrkoscha, przemysłowca, twórcy wielu ważnych inwestycji (np. fabryki Ceres), fundatora m.in. budynku Kupieckiego Domu Młodzieżowego, wybudowanego na rogu ulic Miarki i Ogrodowej, będącego obecnie siedzibą przedszkola.¹

„Bohaterka” tego tekstu, ulica Karola Miarki, jawi się jako swoiste połączenie, przestrzenne powiązanie kilku pierwszoplanowych ulic miasta i jednego ważnego placu. Wchodzimy (lub wjeżdżamy) w ulicę Miarki od strony Wojska Polskiego, mając po prawej ręce Plac Wolności z charakterystycznym „pomnikiem” – głazem narzutowym, który w czasach nazistowskich spełniał funkcję monumentu symbolizującego cześć dla „bojowników” spod znaku NSDAP, natomiast po lewej – skwer, dawny Plac Germanii, miejsce, na którym niegdyś stał potężny pomnik alegorycznego wyobrażenia niemieckości, posąg Germanii (pisaliśmy o nim niegdyś w „Eunomii”). Ów zbieg ulic Wojska Polskiego, Miarki i Placu Wolności może kojarzyć się osobom znającym dzieje naszego miasta z przestrzenią nasyconą ideami ... wolnomularskimi. To w kamienicy przy Wojska Polskiego 5 mieściła się siedziba raciborskiej loży „Fryderyk Wilhelm ku Sprawiedliwości” (powstałej w 1835 roku). W samym centrum katolickiego Raciborza działała organizacja z wielką częstotliwością potępiana w licznych oficjalnych dokumentach Kościoła począwszy od XVIII wieku (katolik wstępujący do masonerii zaciąga niejako automatycznie ekskomunikę). To najprawdopodobniej raciborscy masoni, z założycielem loży, dr. Karolem Kuh na czele, zebrali środki finansowe potrzebne do uruchomienia dużego kompleksu obiektów zakładu dla dzieci głuchoniemych. Placówka ta, przeżywająca w ciągu minionych

dziesięcioleci liczne przekształcenia i reorganizacje, wciąż działa. Obecnie Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy dla Niestyszających i Słabosłyszących (tak brzmi bowiem aktualna nazwa instytucji) jest najbardziej charakterystycznym obiektem architektonicznym znajdującym się przy ulicy Miarki. Surowe gmachy otoczone wysokim murem przydają tej części ulicy charakteru poważnego i oficjalnego. Naprzeciwko dominuje „nastrój” zupełnie odmienny, wynikający z usytuowania w tym miejscu placu zabaw oraz (nieco dalej, w stronę ulicy Ogrodowej) miłych dla oka eklektycznych kamienic, wśród których na szczególną uwagę zasługuje narożny dom (u zbiegu Miarki i ks. Bonczyka), mieszcząca obecnie Centrum Młodzieżowe „Przystań” - niepubliczną placówkę integracyjno-profilaktyczną i opiekuńczo-dydaktyczną. Starsi mieszkańcy Raciborza pamiętają, że w tym posiadającym oryginalny kształt budynku działała przez kilka dziesięcioleci „kultowa” (jak się dzisiaj modnie mówi) restauracja nazywana potocznie „Gwardią”, ponieważ była lokalem ... Milicji Obywatelskiej, której komenda znajdowała się kilkadziesiąt metrów dalej, przy Placu Wolności.

Punktem „dojścia” ulicy Miarki jest ulica Ogrodowa. To właśnie u zbiegu tych ulic stoi wymieniony wcześniej budynek mieszcząca obecnie przedszkole.

1. Informacje historyczne na podstawie pozycji: P. Newerla, Dzieje Raciborza i jego dzielnic, Racibórz 2008, s. 193-198.

